Nr. 215. Dnia 6 sierpnia. Niedziela. Dnia 25 lipca (6 sierpnia) 1893 r.

PRENUMERATA

Kurjera Warszawskiego wraz z dodatkiem porannym.

W Warszawie: rocznie rs. 9, półrocznie rs. 4 kop. 50, kwartalnie rs. 2 kop. 25, miesięcznie kop. 75.

Za odnoszenie do domu dopłaca się miesięcznie kop. 5.

Na prowincji i w Cesarstwie: rocznie rs. 12, półrocznie rs. 6, kwartalnie rs. 3, miesięcznie rs. 1.

Zagranicą: miesięcznie rs. 1 kop. 50.

Numer pojedynczy bez dodatku kop. 5; dodatek poranny kop. 3.

KURJER WARSZAWSKI.

wychodzi w dni powszednie wieczorem, w niedziele i święta zrana, nadto wychodzą stale w dni powszednie, zwyjątkiem dni poświątecznych, dodatki poranne.

ROK SIEDMDZIESIĄTY TRZECI

Ogłoszenia i prenumeratę przyjmuje kantor *Kurjera Warszawskiego* codziennie od godziny 8-ej rano do 8-ej wieczorem, w niedziele i święta od godziny 10-ej rano do 1-ej po połuduin.

Dziś:	*Przemienienie Pańsk.*	Wschód słońca o godzinie 4-ej minut 30		Wschód księżyca o godzinie 10 minut 28 w.		Czwartek:	Wawrzyńca M.
Poniedz:	Kajetana W.	Zachód „ 7-ej „ 39		Zachód „ „ 1 „ 44 w.		Piątek:	Zuzanny P. M.
Wtorek:	Cyrjaka M.	Długość dnia godzin 15 „ 16		Wysokość wody na Wiśle st. 10 c. 8 (st. 9 c. 10).		Sobota:	Klary Panny.
Środa:	Romana M.	Ubyło „ 1 „ 27		Dziś o godzinie 4-ej rano ciepła 14°.		Niedziela:	Hipolita Męcz.

Redakcja, Administracja i Drukarnia: Plac Teatralny nr. 9. — Telefon Redakcji 268. — Telefon Administr. 517. W Łodzi kantor własny. Piotrkowska 7/281. telefonu nr. 313.

KALENDARZ.

Imiona słowiańskie: Dziś Chlebosława, jutro Olega św.

Wystawy stałe: Wystawa Towarzystwa sztuk pięknych. (Krak.-Przedm., 15—od 10-ej rano do 4-ej po południu.)—Wystawa obrazów Krywulta. (Hotel Europejski—od 10-ej rano do 8-ej wieczorem.)— Wystawa obrazów spółki malarzy oraz rzeźbiarzy. (Nowy-Świat, 27—od 10-ej rano do 7½ wieczorem.) — Wystawa prób i wzorów przemysłu fabrycznego i rękodzielniczego krajowego. (Gmach Muzeum przemysłu i rolnictwa przy ulicy Krakowsk.-Przedmieście, № 66—codziennie od 10-ej rano do 4-ej po południu, w niedziele zaś i święta od 12—4-ej po południu. Wejście bezpłatne.) — Wystawa Muzeum rzemieślniczego. (Gmach Muzeum przemysłu i rolnictwa na Krak.-Przedm., 66—codziennie od 10-ej rano do 4-ej po południu, dla rzemieślników od 7—9-ej wieczorem, w niedziele zaś i święta od 10-ej rano do 4-ej po południu.)

Regaty: Wyścigi wodne członków warszawskiego rzecznego Jacht Clubu. (Przystań klubu na Wiśle przy brzegu praskim—4 po południu.)

Koncerty: Koncert holenderskiego Stowarzyszenia orkiestrowego pod dyrekcją J. A. Quasta. (Dolina Szwajcarska—7 wieczorem.)

Teatry: Letni: dziś „Gniazdo rodzinne"; jutro „Zły zasiew" (pierwszy raz); — Nowy: dziś „Załoga okrętu" oraz „Porwanie Sabinki"; jutro „Weseli spadkobiercy". (8 wieczorem.)

Teatrzyki: Eldorado (trupa lubelska): dziś „Ten czwarty". (8 wieczorem.)

Lombard miejski: Gotówki w kasie lombardu do rozdania na zastawy znajduje się na dzień jutrzejszy 704 rs. 62 kop. (Pożyczki wydawane będą od 9-ej zrana do 1-ej po południu i od 4—5-ej po południu; wykup i prolongata uskuteczniane są od 9-ej zrana do 2-ej po południu i od 4—6-ej po południu.)

— Jutrzejsza uroczystość św. Kajetana obchodzona będzie całodziennem solennem nabożeństwem odpustowem z wystawieniem N. Sakramentu, kazaniami na sumie i nieszporach w kościele św. Trójcy (po-trynitarskim). Po nieszporach odbędzie się święcenie kwiatów i namaszczanie olejem św.

— Ku czci tegoż świętego odprawiona będzie w kościele Przemienienia Pańskiego (po-kapecyńskim) solenna wotywa.

— W dniu jutrzejszym, o godzinie 9-ej zrana, w kaplicy Matki Boskiej Częstochowskiej w kościele św. Ducha (po-paulińskim) odprawiona będzie ku Jej czci solenna wotywa.

Sztuka i nowe budowle.

I.

Chociaż Warszawa jest miastem starożytnem, przecież jej rozkwit przypada dopiero na epokę odrodzenia i reformacji. Romantyzm średniowieczny, jak świat, nie krystalizujący się w gotyku, nie miał tu pola ani warunków do rozkwitu. Kilka kościołów ostrołukowych i garstka kamienic nie zdołały wytworzyć tradycyj artystycznych, tembardziej, że szesnastowieczny napór renesansu odrazu rozlał się szerokiem korytem na widnokręgu naszego miasta.

Zacząwszy od schyłku XVI-go wieku, wszelka działalność Warszawy na niwie sztuki odbywa się w kole zasad piękna, właściwych odrodzeniu. I pałace i zamek, dworce i kościoły przybierają postać renesansu, nęcącą ku sobie temi powabami, jakich odblask spadał na nasze strony z pod klasycznego nieba Italji. Zarówno wyższe warstwy społeczne, jak i mieszczaństwo zapomniały już teraz całkiem o łukach i wieżycach gotyckich—ogół rzucił się w objęcia nowego kierunku plastyki.

Nie inaczej działo się i w czasach późniejszych.

Sztuka z epoki panowania barokizmu i roccoca, znalazłszy wydeptane drogi przez renesans, poszła niemi raźno, porywając za sobą wszystkie umysły, wrażliwsze na działanie piękna. I prąd taki, powstały przed wiekami, płynie bez przerwy długie lata, wyżłabiając silne zagłębienia w gruncie umysłów miejscowych.

Zasady i formy renesansu włoskiego i jego odmian barocznych stały się niejako kanonem w twórczości artystycznej Warszawy. Działalność takich mistrzów jak: Kamzetzor, Morlini i Fontana, upiększających miasto przepysznemi gmachami, jeszcze więcej pogłębiła owe prądy odrodzenia, wytworzyła to, co nazywamy w sztuce tradycją artystyczną.

Gdy jeszcze u kolebki naszej doby znakomity architekt Corazzi olśnił Warszawę formami teatru Wielkiego, pałacem komisji skarbu przy ulicy Rymarskiej i wielu innemi tego rodzaju utworami, gdy następnie Marconi gmachem Towarzystwa kredytowego ziemskiego i kościołem św. Karola Boromeusza zainaugurował odnowienie w grodzie naszym renesansu włoskiego z najlepszej doby—dawniejsze tradycje artystyczne wzmogły się znacznie, zmężniały, nabrały siły, znaczenia i wpływów. Nie pomogły usiłowania Idźkowskiego, pragnące zaszczepić i rozkrzewić ostrołuk angielski — jego katedra św. Jana, ani drugie podobne nie zmieniły ani na jotę prądów artystycznych architektury warszawskiej.

Dzięki właśnie takim okolicznościom i wpływom, charakter architektury warszawskiej urabiał się na modłę odrodzenia rozlicznych jego barocznych odmian, nie wyłączając i klasycyzmu, podtrzymywanego do naszych czasów przez akademję petersburską, w której wielu budowniczych naszych odbywa swoje studja.

Wobec takiego stanu rzeczy, trudno się dziwić, iż bieżąca architektura warszawska prawie że nie zbacza w niczem od dróg, wydeptanych przez dawniejszą, że tradycje renesansu są dla niej nicią przewodnią. Siła tradycyj artystycznych zrobiła u nas to, co gotyk i renesans niemiecki zrobił w Norymberdze lub Gdańsku. Tam stare formy rodzime, u nas dawne włoskie i francuskie kierują krokami architektury bieżącej i to z taką siłą, że nieledwo nie spostrzegamy wcale pojawów, zapowiadających zwrot w stronę inną.

Jakoż ogół bieżących budowli warszawskich rozwija się na gruncie renesansu z małemi zboczeniami do klasycyzmu; jeden kościół gotycki na Pradze i drugi romański nie nadały tonu, nie wywarły wrażenia na twórczość budowlaną. Pozostały same, jak

Zawód handlowy—dla kobiet.

Coraz częściej napływające zapytania o szkoły handlowe dla kobiet wykazują potrzebę dostarczenia czytelniczkom *Kurjera* bliższych informacyj o tych instytucjach. W mieście naszem żaden podobny zakład nieistnieje, przed kilkunastu laty tylko wprowadzono w szkołach rzemiosł wykład buchhalterji i korespondencji handlowej. Z biegiem czasu wykłady te stopniowo zwinięte zostały bądź z przyczyn formalnych, gdy przełożone nie posiadały patentu gimnazjalnego, bądź też z powodu braku uczennic. Szybkie przepełnienie i tej gałęzi pracy podażą sił kobiecych, niezawsze dostatecznie wykwalifikowanych, płacę buchhalterek doprowadziły do cen nader niskich 20, 15, a nawet 8 rs. miesięcznie, utrudniając zarazem niezmiernie znalezienie miejsca.

Miarę trudności stanowić może przykład, iż biuro stręczenia pracy przy Towarzystwie wzajemnej pomocy subjektów przez ciąg pięcioletniego istnienia swojego ani jednego miejsca nie dostarczyło kobietom, pomimo, iż stowarzyszenie liczy kilkudziesięciu członków płci żeńskiej. Obniżenie stopy wynagrodzenia i trudność pozyskania miejsca powstrzymała gromadny napływ początkowy ochotniczek, na czem sama sprawa zdobycia tej drogi pracy dla kobiet nie straciła, w ostatnich czasach bowiem znane są przykłady osób, gruntownie prywatnie przygotowanych, które doszły do poważniejszych norm wynagrodzenia 60 i 80 rs. miesięcznie. Cyfry te oraz powszechnie uczuwany brak wykwalifikowanych specjalistek sklepowych w różnych zakresach dowodzi, że handel mógłby stanowić pole odpowiednie zarobkowania dla wielu kobiet, nawet nie posiadających kapitału, byle przybywały zbrojne w gruntowne uzdolnienie. Za granicą zrozumiano to dobrze i różne stowarzyszenia oraz inicjatywa rządowa i prywatna powołały do życia mnóstwo różnorodnych kursów i zakładów, dających kobietom możność nabycia potrzebnych wiadomości za małą opłatą, we Francji często zupełnie bezpłatnie.

Wyobrażenie o tem, co już zdołano uczynić, dają następujące przykłady. W sieci stowarzyszeń kobiecych, obejmujących Niemcy, niema miasta, któreby swojego *Verein*'u kobiecego nie mały, a typowym programem takich *Verein*'ów jest urządzenie szkoły profesjonalnej, w której i handlowość bywa uwzględniana, miasta zaś takie, jak Gdańsk naprzykład, mają po dwa odrębne żeńskie kursy handlowe. W Paryżu zaś istnieją: trzy szkoły Towarzystwa imienia Elizy Lemonier; wykłady Wielkiego Wschodu bezpłatne, liczące 900 uczniów, których trzecią część stanowią kobiety, dalej „Kursy bezpłatne rachunkowości dla dorosłych kobiet".

Również „Bezpłatna szkoła handlowa dla kobiet przy ulicy "Trudaine", gdzie uczęszcza średnio rocznie 150 uczennic; 20 szkół wieczornych miejskich, kształcących rocznie po 600 uczennic.

Kursy handlowe stowarzyszenia syndykalnego, kursy rachunkowości elementarnej i długą jeszcze listę szkół i kursów pomijam, nie pisząc ich monografji, lecz przytaczając je tylko dla uwydatnienia olbrzymiego rozmnożenia tych instytucyj. W ich liczbie, bezpłatności nauki, oraz przystosowaniu do warunków osób już pracujących przez urządzanie wykładów w porze wieczornej pono szukać trzeba źródła talentów handlowych, jakiemi się francuzki odznaczają, należy bowiem zwrócić uwagę i na to, że ruch ten rozpoczął się już w 1856-ym r., był więc czas na rezultaty. Byłyby one jeszcze dodatniejszemi, gdyby zakres szkół był obszerniejszy; tymczasem większość ich obejmuje niejako elementarne wiadomości kupiectwa: jak arytmetykę, kaligrafję, buchhalterję, korespondencję handlową, wreszcie języki obce, a zaledwie kilkanaście w Europie szkół o programie średnim są dostępne dla kobiet. Nigdzie niema dla nich wyższych szkół handlowych. Uderzającem jest naprzykład pominięcie we wszystkich żeńskich zakładach handlowych nauki towaroznawstwa, oprócz jednej szkoły żeńskiej, gdzie temu przedmiotowi poświęcono jedną godzinę tygodniowo. Programu dopełnia nauka: buchhalterji, korespondencji handlowej, geografji handlowej, rachunku kupieckiego, prawa wekslowego, wreszcie języków niemieckiego i francuskiego.

Zapoznać się gruntowniej z towaroznawstwem mogą kobiety bodaj wyłącznie tylko w drezdeńskiej akademji handlowej, wbrew tradycji szkół niemieckich przyjmującej i uczennice; słuchaczki stanowią tam mniej więcej czwartą część audytorjum (102 na 410 mężczyzn). Zakład ten obejmuje: 1) wyższą szkołę handlową; 2) kurs przygotowawczy wyższy; 3) kursy dla dorosłych płci obojej. Przedmiotami wykładów są: arytmetyka handlowa, kaligrafja, buchhalterja, prace biurowe, korespondencja handlowa, prawo handlowe, ekonomja polityczna, towaroznawstwo, geografja handlowa, historja handlu, nauka kupiectwa, przywóz i wywóz towarów, zmiany, weksle, banki, języki: niemiecki, francuski i angielski. Opłata wynosi od 100 do 150 marek rocznie, stosownie do liczby słuchanych przedmiotów.

Osobom, mającym skromniejsze wymagania, polecić można szkołę przemysłowo-handlową dla młodych

sosny wśród drzewostanu liściastego południowego świata.

To też i p. A. Klucewicz, ulegając panującemu prądowi, wystawił przy ulicy Złotej pod nr. 27-ym duży, trzypiętrowy dom o formach architektonicznych klasycznych, charakteru rzymskiego. Nie jest to w całem tego słowa znaczeniu kompozycja klasyczna, w każdym razie trzymana jest przeważnie w charakterze sztuki ojczyzny Homera, Virgila i Nerona.

Ogół fasady rozczłonkowany jest na trzy główne pola pionowe i na dwa poziome. Pierwsze z nich wypełniają środek i dwa resality na krawędziach, drugie parter z pierwszem piętrem oraz drugie i trzecie piętro, stanowiące dla siebie rodzaj całości. Tym sposobem wytyczne linje fasady opierają się na ładnych stosunkach pionowych i poziomych, co jest charakterystyczną właściwością architektury klasycznej.

Teraz szczegóły.

Parter z otworami, zatoczonemi w półkole, jest mocno bonjowany, w sposób, zwany rustykiem, przypominający kostki kamienne zgruba obrobione. Formy te nadały podstawie budowli charakter powagi i siły, i pewien nastrój estetyczny, wypływający z konstrukcji i dobrej techniki. Wyżej rozwijające się piętro posiada linje łagodniejsze, co wobec pierwszych jest objawem cieniowania budowli i jej lekkości, wzrastających od podstaw ku szczytom. Gzems podsadzisty koronuje to piętro.

Ostatnie dwie kondygnacje rozczłonkowują kolumny jońskie po parę w resalitach i takież filastry, dzielące na części rytmiczne środkowe pole elewacji.

Belkowanie i gzems dalszych proporcyj zamykają całość. A, prawda, jeszcze biegnie po nad gzemsem attyk, a szaryty resalitów wieńczą dwa sfinksy skrzydlate, leżące na architektonicznych podstawach.

Jak widzimy, cenny ten utwór p. Klucewicza w kompozycji jest jasny i zasobny w objawy prostoty, która zawsze bywa pożądana w sztuce. Artysta nie silił się tu na efekta i sztuczki dekoracyjne, lecz starał się wydobyć wrażenie piękna za pomocą pięknych stosunków i form, wypływających z podstawowych zasad konstrukcji.

I z przyjemnością stwierdzamy, że rozwiązanie zadania wyszło prześlicznie, że całość elewacji, posiadając uzasadnione, loiczne formy, przedstawia się jako dzieło, obmyślane z poczuciem piękna, jako kompozycja, daleka od tej szablonowości, którą często spotykamy w nowych budowlach warszawskich.

Ale, jak to zwykle bywa w rzeczach ludzkich, tak i tu nie obyło się bez usterek, są one wprawdzie drobne, ale są, więc potrącamy o nie bodaj mimochodem.

Więc w pierwszym rzędzie parter budowli jest za nizki, czego można byłoby łatwo uniknąć, dając silniejszy cokuł. Powaga i siła estetyczna dzieła zyskałyby na tem wiele.

Dalej. Parapety okien drugiego piętra są również za nizkie, a wymiary te sprawiły, iż lożki pod pilastrami i kolumnami wyglądają jak zgniecione, są za nikłe. Architekt, snadź widząc to, dał drugie kostki pod bazami, sztuczka ta jednakże nie uratowała sytuacji,—pozostała łataniną. Kapitoliki okien tegoż piętra są znowu nieco za wysokie, co się jeszcze więcej uczuć daje wobec parapetów osiadłych.

Wskutek osiadłych wymiarów parteru, brama i sień główna są za małe—ładne sklepienia żaglowe nie poratowały jej estetyki w niczem.

Wewnętrzna dekoracja pokojów jest różnostylowa—przeważa w niej roccoco i renesans włoski. Fassaty lekkie i ładne rozety odznaczają się wdziękiem i dobrem modelowaniem. Niema w nich nadzwyczajności, lecz to, co jest, dobrze świadczy o zakładzie dekoracyjno-sztukatorskim p. Silewicza.

Figury sfinksów, o jakich wspomnieliśmy, rysowane dobrze i modelowane z brawurą przez rzeźbiarza, p. Balona. Artysta ten szczęśliwie wywiązuje się z zadania dekoracyjno rzeźbiarskiego, co także uzasadnia i jego zeszłoroczna grupa na attyce domu przy rogu Próżnej i Marszałkowskiej.

Wreszcie podnosimy jeszcze dobrze modelowane z blachy cynkowej bogate wsporniki balkonów i attyk, które wyszły z zakładu p. Pytlasińskiego.

Uogólniając się, powiedzmy, że dom, o którym mówimy, jest udatnym nabytkiem artystycznym Warszawy, tchnie jasnością kompozycji i poczuciem piękna, a z rezultatów tych może być zadowolony i ich sprawca, architekt p. A. Klucewicz.

Czy zjawisk takich spotkamy wiele wśród licznych bieżących budowli warszawskich? zobaczymy.

M.

Echa letnie.

(Korespondencja własna *Kurjera Warszawskiego.)*

Zakopane 26-go lipca.

Sielanka się niby zachmurzyła co nieco; doszły was już wieści o burzy w szklance wody, spowodowanej w znacznej części przez aurę, która tego roku srodze dziwaczy, ale także i innemi przyczynami. Niebawem zostanie niezadowolenie ukojonem, lecz właśnie, iżby to rychlej nastąpiło, potrzeba stosunki wyjaśnić.

Z mocy ustawy sejmowej, przejęła nowa komisja klimatyczna czynności w sposób nieco arbitralny; odebrano papiery, ale zgoła się u ludzi dawnej klimatyki nie poinformowano o toku spraw. Wynikło ztąd, że ludzie nowi, lubo miejscowi, ale ze sprawami klimatyki zgoła nie obeznani, zabrali się do rzeczy z najlepszą wolą, musieli jednak popełnić różne błędy. Są to błędy przemijające, które zostaną naprawione, tak samo, jak prowizoryczny statut klimatyki, na próbę zaprowadzony, musi uledz wielu zmianom.

Komisja nie wydzierżawiła t. z. parku dla letników i rozebrała zbudowany tam kosztem 400 złr. deptak, a na to miejsce nic innego nie urządziła. Komisja chcąc oszczędzić funduszów — niewiadomo na jakie cele, gdyż nic o tem gościom nie ogłoszono— zerwała umowę z Towarzystwem tatrzańskiem względem używania przez wszystkich gości sali zabaw i czytelni w dworcu tatrzańskim, wskutek czego Towarzystwo ograniczyć musiało używalność tego jedynego dotąd kurhauzu dla swoich wyłącznie członków. Toż samo zrobiła klimatyka z muzyką, goście zatem pozbawieni są czytelni, sali zabaw i muzyki, na co słusznie narzekają, zwłaszcza, że opłaty uzdrowiskowe (taksy) zostały podwyższone.

Podobno klimatyka zamierza zbudować własny dworzec dla zabaw i czytelni. Byłoby to bardzo pożądanem, byle nie na dole, wśród gęstej chłopsko żydowskiej wsi, ale wyżej, koło lasu, na górnych Krupówkach, lub przy Przecznicy. Zakopane bowiem, rozległe na milę kwadratową, nie może być centralizowane, lecz musi mieć kilka ognisk w różnych stronach. Samo położenie wskazuje, jako takie ogniska: dworzec tatrzański, Klemensówkę, Chramcówki, Jaszczorówkę i Kuźnice. Dworzec klimatyki powinien stanąć w równem oddaleniu od tych ognisk, więc we wskazanem powyżej miejscu. Zanim się to jednak stanie, mają goście prawo domagać się jakiegoś prowizorycznego zarządzenia, bodaj takiego, jakie w poprzednich latach istniało.

Klimatyka, z mocy statutu nowego, nałożyła nowe, niepomiernie wysokie opłaty na właścicieli domów, wynajmowanych gościom. Przepis ten nie jest usprawiedliwiony. Ludzie, którzy tutaj w domy kapitały swoje włożyli, stworzyli właśnie przez to całe uzdrowisko, oni tutaj pracują, a dochody mają nierównie mniejsze, niżby im kupony od ich kapitałów przynosiły. Oni zatem zrobili najwięcej dla Zakopanego i robią, nie mogą zatem za tę pracę jeszcze osobnych ponosić ciężarów; toż płacą podatki państwowe, krajowe, powiatowe, gminne, szarwarki, na kościół, asekurację, na reparacje, na administrację. Gdyby jednak przepis ten miał pozostać w statucie, to wykonanie jego musi być inne, sprawiedliwe. Jeżeli domy gościnne mają podlegać osobnym opłatom, to wszystkie; tymczasem klimatyka wyłączyła od opłat domy gościnne, będące własnością górali. Niema to podstawy, gdyż górale ciągną z domów gościnnych dochody o 200% wyższe, niż inni, niemiejscowi właściciele; wynika to z natury rzeczy. Powtóre musiałaby tę opłatę oznaczać jakaś świadoma rzeczy komisja szacunkowa; obecnie bowiem nałożono opłaty bez żadnego stosunku: na ludzi mających zaledwo na kawałek chleba, nałożono np. opłaty o 400% stosunkowo wyższe, niż na innych, prowadzących wielkie interesy. Opłaty te mogą być słusznie nakładane tylko na wszelkich procederzystów, jak: zakłady lecznicze, pensjonaty, hotele, restauracje, cukiernie—i wszelakich procederzystów, którzy tu podczas sezonu letniego niezłe robią interesy, skoro ich co roku przybywa.

Takie tedy są grawamina; nie można wątpić, że namiestnictwo je usunie, gdy zbada skargi gości i gdy mu zda sprawę ze stosunków delegowany do klimatyki komisarz.

Należy też i taksy od gości inaczej w statucie unormować, na wzór innych uzdrowisk; goście bywają tam podzieleni na kategorje, każda płaci inną taksę, a zupełnie są uwolnieni lekarze, dziennikarze, nauczyciele ludowi i t. p.

Skargi te wszelako, spory, mityngi, rekursy, petycje—(lubo są to wszystko rzeczy antykuracyjne) nie

---

dziewcząt w Lipsku, oraz szkołę handlową w Monachjum, w pierwszej nauka jest trzyletnia, w drugiej dwuletnia. W obu szkołach zakres jednakowy, brak w nich jednak nauki towaroznawstwa i prawa wekslowego, w zamian za to w szkole lipskiej wykładana jest historja handlu.

Dla cudzoziemek wszakże, których obca narodowość stanowi czasem w szkołach zagranicznych przeszkodę w uczęszczaniu, ważną jest okoliczność, że szkoła monachijska obiecuje uczennicom, przybywającym z obcych krajów, opiekę i wskazówki co do domów, w których umieścić się mogą.

Z kursów francuskich wyróżniają się korzystnie:

Szkoła wyższa rachunkowości i nauki handlowej dla kobiet w Lugdunie oraz szkoła praktyczna handlu i rachunkowości w połączeniu ze szkołą aplikacji handlowej w Paryżu przy ulicy Rivoli. Pierwszą zaleca program obszerniejszy; bo oprócz zwykłych przedmiotów wykładane jest prawo handlowe, geografja handlowa, historja handlu, ekonomja polityczna i umiejętność telegrafowania. Kurs całkowity jest dwuletni; niemniej już jednoroczny tworzy całość, przynoszącą pożytek uczennicom, nie mogącym kształcić się dłużej. Dziewczęta przyjmują nie młodsze, jak lat 15, ze świadectwem szkoły elementarnej lub po złożeniu egzaminu wstępnego. Po skończeniu szkoły, składają one znowu egzaminy ustne i piśmienne przed komisją wyznaczoną z ramienia zarządu miasta i otrzymują, świadectwa; jako nagrody najpilniejszym udzielane bywają książeczki kasy oszczędności z kwotą do 100 franków. Szkoła lugduńska założona została w 1857-ym r. pod kierunkiem panny Luquin, autorki kilku dzieł poważnej wartości o nauce handlu. Kursy są bezpłatne i odbywają się trzy razy tygodniowo po 3 godziny, oprócz dwugodzinnych zajęć praktycznych. Te ostatnie stanowią jeden z poważniejszych przedmiotów szkoły, której dyplomowane uczennice łatwo znajdują zajęcie nietylko w domach handlowych, lecz nadto w bankach, w instytucjach pocztowych, telegrafach, kasach oszczędności i t. p. Egzaminy muszą być surowe, skoro przy frekwencji rocznej około 120 uczennic od r. 1857-go wydano zaledwie 640 świadectw.

Metoda praktyki, jak to z samej nazwy wnioskować można, jeszcze bardziej rozwiniętą została przez paryską szkołę praktyczną rachunkowości i handlu. Ma ona dwa kursy: elementarny i wyższy. Elementarny zawiera wykłady nieodzownych wiadomości handlowych; obeznanie z dokumentami handlowemi; rachunek pamięciowy; arytmetykę handlową; korespondencję handlową, buchhalterję i rachunkowość pomocniczą.

Kurs wyższy: Wiadomości pomocnicze w handlu; zwyczaje handlowe; zasady prawa obowiązującego; zasady prawa handlowego; arytmetyka Banków i giełdy; rachunkowość w zastosowaniach; monografie przemysłowe, handlowe, finansowe i rolnicze.

Szkoła ta jest zarazem domem handlowym, dyrektor jej bowiem, p. Pigier, wydaje dziennik, prowadzi księgarnię, a nawet ajenturę handlową, aby jednocześnie pod kierunkiem specjalistów uczniowie szkoły nabywali wprawy zastosowywania do przebiegu interesów handlowych wiadomości, teoretycznie im udzielanych. Jako drobny, lecz charakterystyczny szczegół, potwierdzający, iż zawsze nauka mężczyzn bardziej serjo jest traktowaną, niż kobiet, zaznaczyć trzeba, że sekcja dziewcząt przy jednakowej opłacie 110 franków i liczbie lekcyj teoretycznych trzy razy na tydzień po dwie godziny, mają znacznie mniej praktycznych zajęć, bo tylko *dwie* godziny codziennie, kiedy uczniowie *osiem*, również codziennie. Napozór wygląda to na ulgę i przywilej płci żeńskiej, w gruncie—jak wszystkie zresztą przywileje tej płci przyznawane—może dogadzać lenistwu jednostek i postronnym względom, dla nich samych jednak szkodliwym się staje, gdyż zmniejsza stopień wyrobienia, jaki przy dłuższej wprawie nabyłyby, a tem samem upośledza w stosunku do współzawodników. Naturalnie bowiem trzy razy dłuższa praktyka lepsze dać musi wyniki, niepodobna zaś lekceważyć znaczenia praktyki w handlu.

Wyjazd za granicę wszakże przedstawia dla wielu osób trudności nie do przezwyciężenia, dla tych więc mimo daleko mniej bogatego programu nie bez interesu będzie wiadomość o kursach handlowych przy gimnazjum żeńskiem pani Buchtiejewej w Odessie. Wykładaną tam jest buchhalterja, arytmetyka handlowa, korespondencja handlowa, zasady ekonomji politycznej, kaligrafja, stenografja i języki: francuski, niemiecki, angielski, od 1-go września do 1-go czerwca przez 3 godziny dziennie, poczem następuje egzamin przed radą pedagogiczną, która wydaje świadectwa. Uczennice muszą mieć lat 16 i patent z 4-ch klas gimnazjalnych, lub zdać odpowiedni egzamin, wszystkie zaś wstępujące obowiązuje próbny egzamin z języków obcych: wymagane jest napisanie listu bez błędów gramatycznych. Opłata wynosi rs. 100. Termin podawania próśb o przyjęcie od d. 1-go sierpnia do 1-go września.

Podając do wiadomości czytelniczek powyższe informacje, kończę życzeniem, które z pewnością podzielą, aby która z przełożonych naszych szkół średnich postarała się o uzupełnienie zakładu swego oddziałem handlowym, żeby umożebnić zastępom dziewcząt nabycie wiadomości zabezpieczających ich przyszłość bez odbiegania na długo od ognisk rodzinnych.

Paulina Kuczalska Reinschmit.

psują sezonu. Przeciwnie rok deszczowy, spóźnione nastanie stałej pogody, lubo wpłynęło na zmniejszenie ilości gości, zato jednak są wszyscy lepiej obsłużeni i zadowoleni. Hotel pod Giewontem wyrósł już na wielki gmach; wcale niezłe są kuchnie w restauracjach, a w Kuźnicach wyśmienita; do Jaszczurówki chodzą omnibusy, doskonałe są nowe pensjonaty pań Mizerskiej i Chwistkowej, a nowe łaźnie górala Krzeptowskiego na Krupówkach są bardzo wygodnie położone.

Nowy lekarz klimatyczny, dr. Smoręgiewicz, pozyskał ogólną sympatję, należy się też spodziewać, że spowoduje zakaz wynajmowania gościom domów niezdrowych, aż właściciele je przebudują i zaopatrzą w porządne ustępy, studnie itp., a gnojowiska nareszcie zakazane zostaną.

O budowie kolei na Nowytarg przez Zakopane do Węgier pełno wieści. Są to atoli, jak dotąd, tylko pobożne życzenia. Dwie są sprawy dla Zakopanego najżywotniejsze: wybudowanie, (jak to Węgrzy zrobili w Szmeksu), domu dla oficerów rekonwalescentów z galicyjskich pułków w darze dla Towarzystwa czerwonego krzyża. Wtedy będzie przybywał do Zakopanego ze świtą protektor czerwonego krzyża, arcyksiążę Karol Ludwik i arystokracja, będą tu urządzane polowania, a następstwem będą wszelkie porządki i kolej. Potrzeba na to 6,000 złr., które drogą loterji zebrać łatwo. Hr. Zamoyski oświadczył gotowość ofiarowania gruntu na ten cel. Sprawa ta byłaby już tego roku dokonaną—gdyby nie śmierć b. prezesa Towarzystwa tarzańskiego, Wład. hr. Koziebrodzkiego. Zapewne nowy prezes, hr. Stefan Zamoyski, sprawę tę podejmie.

Drugą sprawą jest uzdrowienie Krupówek, których jedna cała strona zajętą jest nieużytkiem, zgniłem torfowiskiem. Bardzo małym kosztem możnaby kilka morgów zamienić na żywe jezioro, gdyż wody z trzech źródeł je przepływają. Sprawa technicznie bardzo łatwa, finansowo wymagająca może 10,000 zlr. spółka zaraz by się znalazła—pod względem sanitarnym rzecz niezbędna, jest atoli trudną z powodu, że owe torfowiska, niby pastwiska, należą coś do 30-tu właścicieli, górali. Jest tylko jeden sposób dokonania dzieła, drogą wywłaszczenia ze względu publicznego zdrowia w miejscowości leczniczej.

Przeprowadzić to może jedynie pan starosta nowotarski, w ogóle władze państwowe.

Żywe jezioro, pstrągarnie, na środku wyspa i mleczarnie, sport wioślarski, zabawy wodne, w sezonie zimowym ślizgawka, panorama jak w Gmunden, za jeziorem ulica i nowe domy pod laskami, zasłonięte od północy; oto widok przyszłości, oto zadanie godne dla komisji klimatycznej.

Budowa nowego kościoła idzie już szybciej; bardzo ważną rzeczą jest wyznaczenie dzielnego nowego proboszcza dla uzdrowiska, gdzie coś do 4,000 letników corocznie przebywa.

Drogę krajową do Morskiego Oka buduje inżenier wydziału krajowego, Jabornek, bardzo gorliwie. Jest to praca wielka i trudna, trzeba łamać skały, usuwać złomy i drzewa, prowadzić pod drogą liczne kanały dla dzikich potoków. Od Jaszczurówki już na pół mili droga w górę jest gotową, nasypisko ziemne bez szutru będzie t. r. aż do Roztoki ukończone, więc w dni pogodne będzie można już pod jesień pieszo i wozem wygodnie dwie trzecie całej drogi odbyć.

W Chabówce kolej państwowa rozszerza dworzec; w jesieni będą już obszerne sale dla gości.

Na wszelkie pochwały zasługuje już poczta w Zakopanem; trzy razy dziennie są listy i przesyłki doręczane; brakuje atoli dotąd dobrej mleczarni.

Nowy statut Klimatyki zatwierdza już dwa sezony, letni i zimowy. Komisarz delegowany będzie zatem i w zimie urzędować, co jest bezwarunkowo koniecznem, również jak podwyższenie komendy żandarmerji, przynajmniej do ośmiu ludzi.

W samej gminie zaprowadza porządki, jako wójt komisarz wydziału krajowego, Szworu. Należy się spodziewać, że wydział krajowy nie cofnie swojego komisarza tak długo, aż się znajdzie w miejscu odpowiedni człowiek na wójta. *A.*

WIADOMOŚCI ZAGRANICZNE.

Berlin, 4-go sierpnia.

(Korespondencja specjalna *Kurjera Warszawskiego.*)

O strasznej eksplozji, która zdarzyła się przedwczoraj na pancerniku „Baden" w zatoce kilońskiej, kilka bliższych przesyłam szczegółów. Pancernik w Standerbucht odbywał ostremi nabojami próby strzelania do arczy. Zaledwie wsunięto nabój do armaty nr. 4-ty, ustawionej w wieży pancernika, gdy nastąpiła eksplozja.

Komendant armaty, porucznik Oelsner, stojący na lawecie, poszarpany został i rzucony do morza; zwłok jego dotąd nie znaleziono. Na miejscu trupem padło 9 osób.

Ciężkich obrażeń, przeważnie poparzeń doznało 16 żołnierzy, lżejszych większa jeszcze ilość. Pokład po katastrofie straszny przedstawiał widok. Ciała pokaleczone i poszarpane całą pokrywały powierzchnię. Jednego z żołnierzy wybuch wyrzucił po za wieżę pancerną, wśród trupów i rannych żarzyły się szmaty z ładunku, płonęły nadto mundury na trupach, jak i na pokaleczonych.

Niezwłocznie zatrąbiono na alarm i w ruch wprawiono stojące do dyspozycji sikawki. Załoga cała, zarówno oficerowie, jak i zwykli żołnierze, w liczbie pierwszych znajdowali się i książę Henryk i admirał Schröder, wszystkie możliwe czynili wysiłki, ażeby złemu zaradzić. Zachodziła obawa, że od płonących szmat z ładunku i palących się mundurów ofiar i inne, leżące tam naboje eksplodować zaczną. Książę Henryk sam schwycił za wąż jednej sikawki, który skierował na naboje, grożące eksplozją, zdzierał mundury płonące z ofiar wypadku.

O godz. 7-ej, statek z flagą spuszczoną do połowy drzewca zarzucił kotwicę w porcie, gdzie wyniesiono na ląd zwłoki i pokaleczonych wśród grobowego milczenia. Porucznik Oelsner, należący do ofiar katastrofy, dopiero od lat kilku był żonaty; dom jego gościnny przy ul. Düsternbrook w Kielu ulubionem był miejscem zgromadzeń oficerów marynarki. Należał on do rzędu oficerów, którzy w czasie cyklonu pod Samvą ocaleli z rozbicia statków „Eber" i „Adler".

Drugi porucznik, który również padł ofiarą katastrofy, Zempsch, po trzech ciężkich latach służby kadeta marynarki, po raz pierwszy pełnił służbę porucznika.

Rektorem uniwersytetu wrocławskiego obrano tajnego radzcę rejencyjnego, profesora języków słowiańskich, dra Nehringa, na rok szkolny 1893/4. Urodzony w Klocku, w powiecie gnieźnieńskim, od d. 29-go czerwca r. 1868-go jest on zwyczajnym profesorem języków słowiańskich przy uniwersytecie wrocławskim. Poprzednio był nauczycielem gimnazjalnym w Poznaniu.

Cesarz nie uwzględnił prośby ułaskawienia adwokata Hertriga, skazanego z powodu uchybienia przeciwko przepisom karności wojskowej na trzy miesiące fortecy, skutkiem czego wczoraj stawił się Hertrig w Magdeburgu dla odsiedzenia kary. *K.*

*

Paryż, 3-go sierpnia.

(Korespondencja specjalna *Kurjera Warszawskiego.*)

Słynna sprawa syndykatów zawodowych będzie w tych dniach roztrząsana w sądzie policji poprawczej. Na ławie oskarżonych zasiądzie 70-ciu członków pod zarzutem przekroczenia prawa o syndykatach z r. 1884 r. Obrońcami będą znani adwokaci: Millerand, Puech, Viviani i Magnand. Za przekroczenia tego rodzaju oskarżonych czekać może jedynie kara pieniężna.

Wczoraj wieczorem zdarzył się na linji kolei północnej wypadek, który na szczęście nie miał tak groźnych następstw, jak tego można się było spodziewać. Pociąg szedł ze stacji Ménilmontant przez długi tunel, zbudowany pod cmentarzem Père-Lachaise, gdy w tem pasażerowie usłyszeli gwałtowny huk i pociąg stanął. Przyczyną zatrzymania pociągu było pęknięcie hamulca Westinghousa. Wszyscy rzucili się do okien wagonu, natężając wzrok i słuch, wśród ciemności i zapełniającego tunel dymu, gdy w tem nadszedł drugi pociąg i, jakkolwiek spostrzegłszy sygnały, zdołał zwolnić nieco biegu, ale uniknąć spotkania nie był w stanie. Powstał zamęt straszny, słychać było tylko rozpaczliwe krzyki kobiet i dzieci, jak również jęk rannych, których, jak się później okazało, było 60-iu. Przy świetle lamp organizowano ratunek, wynoszono rannych i uspakajano wystraszonych. Cała noc zeszła na uprzątaniu drogi.

W Tours rozpoczął się 14-ty krajowy kongres geograficzny, pod przewodnictwem księcia d'Arenberg, liczba delegatów z rozmaitych miast jest nader znaczną, obrady kongresu potrwają cały tydzień.

Mury paryskie zaczynają się pokrywać różnokolorowemi afiszami, znamionującemi walkę wyborczą, a niemało wychodzi na nią papieru. Z początku kandydat, ubiegający się o głosy swoich współobywateli, rozlepia 10—15 tysięcy afiszów małych, na których wypisuje tylko dużemi literami nazwisko i barwę polityczną, wkrótce jednak ten wązki kawał papieru staje się niewidocznym, ginie przy mnóstwie innych współzawodników, kandydat więc rozwiesza wtedy 10,000 afiszów znacznie większych. Z chwilą rozpoczęcia się właściwego okresu wyborczego, spragniony stanowiska deputowanego, rozkupić musi coś najmniej 5,000 afiszów wielkich, zawierających obszerne wyznanie winy i drugie 5,000 „odpowiedzi na oszczerstwa". Komitet, popierający kandydata, rozlepia też 5,000 afiszów, w których nawołuje „ludzi dbałych o dobro kraju, aby dali swój głos za człowiekiem, ze wszech miar zasługującym na zaufanie, uosabiającym rozumny postęp i jedynie pojmującym potrzeby społeczeństwa." Prócz tego kandydat posyła jeszcze dwukrotnie cyrkularz do swoich wyborców, a niekiedy nawet... bilety wizytowe. *Z.*

*

Rzym, 31-go lipca.

(Korespondencja specjalna *Kurjera Warszawskiego.*)

Wczora Ojciec św. odprawił nabożeństwo w swojej prywatnej kaplicy w przytomności licznego grona cudzoziemców. Wyglądał jaknajlepiej, chociaż ręce mocno mu się trzęsły. To trzęsienie dłoni jest nadzwyczaj silne i sprawia, że Ojciec św. żadnych prawie papierów sam podpisywać nie może. Miał posłuchanie ksiądz Piavi, patrjarcha jerozolimski, wracający do Ziemi świętej. Ojciec św. uroczyście zapewnił, że wszystkie miejsca święte pozostaną po dawnemu pod strażą zakonu franciszkańskiego i że usiłowania rządu francuskiego, aby franciszkanów zastąpić przez „braci białych" kardynała Lavigerie, żadnego nie otrzymały skutku.

Pierwszych dni sierpnia nastąpi inauguracja koszar, będących zarazem obserwatorjum pod nazwą *Osservatorio Margheritha*, które klub alpejski wybudował na Monte Rosa, na wysokości 4559 metrów. Inauguracja ta odbędzie się z osobliwą uroczystością i sama królowa, namiętnie lubująca się w górskich wycieczkach, przybędzie na nią, a potem zamierza inaugurować osobiście kilkanaście przytulisk, pozakładanych przez siebie na różnych szczytach dla zbłąkanych górali i podróżników, zagrożonych śnieżnemi zawiejami i zaspami. *D.*

*

Praga czeska, 27-go lipca.

(Korespondencja specjalna *Kurjera Warszawskiego.*)

Emil Frida, głośny pod pseudonimem Jarosława Vrchlickiego, poeta czeski, dziś nareszcie otrzymał katedrę dziejów nowożytnego piśmiennictwa powszechnego na wszechnicy czeskiej, jako profesor nadzwyczajny. Jest to ważny krok w uzupełnieniu braków wszechnicy tutejszej, a zarazem w działalności poety. Ten bowiem zna literaturę nowożytną światową, jak mało kto w Europie, a jak nikt po za nim w Czechach; sam przełożył do r. z. 2356 poezyj 383 poetów włoskich, francuskich, angielskich, niemieckich, hiszpańskich, prowansalskich, katalońskich, portugalskich, wschodnich i klasycznych, między innemi całego Danta, Tassa „Jerozolimę", Goethego „Fausta", Verdaguera „Atlantydę", Arjosta „Rolanda szalonego", Schillera „Wilhelma Tella", po dramacie z Echegaray'a, Vegi i Goldoniego, a obecnie ma przystąpić do przekładu „Dziadów". Prócz tego zna literaturę światową nietylko co do obszaru, zewnętrznie, a jak zarazem umie wniknąć w głąb ducha każdego poety i, odczuwszy go, uczynić zrozumiałym innym, dowodzą jego studja literackie, jak: „Poetyckie profile piśmiennictwa francuskiego", „Żywot Leopardiego" i niedawno wydany zbiorek p. t. „Studja i podobizny". Przy wydelikaconym wreszcie smaku estetycznym i ujmującem obejściu potrafi, jako profesor, dr. Frida—doktorem honorowym został w lutym r. b.—oddziałać odpowiednio na słuchaczów, którzy na wszechnicy tutejszej zawiele muszą słuchać fachowców zimnych i suchych, żeby im odmówić można było tej biesiady duchowej. Oby wpłynęła ta nowa katedra na podniesienie smaku u ogółu czeskiego, który—jak widać z lekceważenia dzieł genjalnego Zeyera i nieocenienia samego Vrchlickiego i poziomu beletrystyki czeskiej—jeszcze bardzo jest niewykształcony.

Ale jeśli ta nominacja w życiu umysłowem czechów ma ważne znaczenie, to w politycznem ważniejsze mieć będzie nominacja następcy po ustępującym namiestniku morawskim, Loeblu. Czegom się domyślał, zaczyna się stawać blizkiem urzeczywistnienia. Pisałem wam już dawniej, że w rzędzie kandydatów wymieniano też hr. Eugenjusza Czernina, blizkiego krewnego ministra hr. Schönborna, a członka szlachty zachowawczej czeskiej. Otóż obecnie tylko jego traktują jako poważnego kandydata, co niemców, mających chrapkę na fotel namiestnikowski, doprowadza do złości.

Złości niemieckiej przeciw czechom świeże objawy zapisać można liczne, a nawet nie starczyłoby miejsca i czasu. Przywiodę dwa najdrastyczniejsze z ostatniego tygodnia. W Trzebenicach walkę wyborczą wygrali czesi. Mimo, iż niemcy tamtejsi draźnili ich wywieszonym na swojej gospodzie szyldem z napisem znanym: „Prócz Boga, nie boimy się nikogo". Czesi schronili się przed łatwemi do wytłumaczenia demonstracjami. Nie osiągnąwszy tą drogą celu, wzywają niemcy starostę i policję pod pozorem, że się boją takich demonstracyj i żądają opieki. Zjeżdża komisarz, spisuje protokuł i... *tableau*, zburczawszy niemców, każe im zamazać ów wyzywający napis. W Budziejowicach znów odbywał się przez dwa dni (23 i 24 b. m.) sejm towarzystw gimnastycznych. Mieścina, w której obok 16,000 czechów, żyje 4,000 niemców i 8,000 zniemczonych czechów, gościła w r. z. 1,200 „turnerów" niemieckich, którzy tym sposobem chcieli dowieść niemieckości miasta. Otóż sejmik towarzystw czeskich miał pouczyć tych, co o tem nie wiedzą, że tak nie jest. Jakoż z okolicy Pragi, Wiednia i Czech południowych przybyło do 11,000 gości, a pochód umundurowanych czechów w niedzielę liczył przeszło 4,000 głów. Niemcy, którzy na 1,528 domów, zajmują tu 761, demonstrowali zrazu tylko nieozdabiając domów swoich i gmachów urzędowych, a wiceburmistrz, p. Taschek, nie dopuścił nawet urzędowego powitania gości, jakie r. z. ze strony miasta spotkało niemców. Gdy to wszystko nie wpłynęło oziębiająco na zapał czechów, zmienili niemcy taktykę i chcieli wywołać bójkę podobną, jak rumuni w Czerniowcach. Mianowicie, gdy czesi w poniedziałek wieczorem, wróciwszy z Borowan, gdzie odbywała się uroczystość odsłonięcia pomnika Żyżki, zapełnili lokal Besedy budziejowickiej, niemcy kamieniami wytłukli szyby, przyczem zranili cztery damy w głowę. Czesi jednak zachowali się spokojnie i z godnością.

Przedrzeźnianie z drugiej strony wszelkich czynności i

przedsięwzięć czeskich jest u niemców tutejszych też na porządku dziennym. Wystawy ludoznawcze czeskie, których cały szereg już się odbył, a nowy na sierpień już zapowiedziano, poddały im myśl niefortunną urządzenia wystawy w Ujściu nad Łabą (*Aussig*). Zdołali nawet ministra Bacquehema zwabić, który świeżo dopiero objeżdżał Czechy, a obecnie zwiedził też tę wystawę, gdzie go dzienniki niemieckie zasypały szeregiem przesadnych swoich żądań. Minister ten handlu zresztą obok ministra Gautscha jest najwytrwalszym rzecznikiem interesów pseudoliberalnych niemców czeskich w gabinecie.

Mamy tu cały szereg wypadków. Tak np. wczoraj zastrzelił się tu lwowianin, lekarz pułkowy, dr. Józef Weintraub. Dziś rano zaś na Żyżkowie zawaliło się wewnątrz budowy jeszcze nieukończonego 4-piętrowego domu rusztowanie, wskutek czego 12-tu robotników odniosło ciężkie rany.

Z rzędu żyjących ubyli tu: prezes gremjum aptekarskiego, ceniony dr. Alojzy Jandousz, a dziś profesor akuszerji na klinice tutejszej, dr. Ferdynand Weber, z Ebonhoch, który właśnie wczoraj święcił 50-lecie swojego doktoratu.

Podaję do wiadomości archeologów, że lekarz Fr. Kuczera odkrył przed trzema dniami na t. zw. „Piaskarni" w Weltiężach pod Lounami nadzwyczaj ciekawe groby, zwolennikom zaś Sienkiewicza tę nowinę, że jego „Bądź błogosławiona" dziś w *Narodnich Listach* poznać się dała czechom w szacie czeskiej. *Fr. Kr.*

Bruksella, 1-go sierpnia.

(Korespondencja specjalna *Kurjera Warszawskiego.*)

Wpada mi do rąk artykuł p. Arsène Alexandre w *Patrie*, a w artykule ustęp następujący:

„Jakże nie pokochać tej ziemi belgijskiej, którą przejechać łatwo we dwie godziny z końca do końca, a która tyle kryje wspomnień i czarów, że ją nawet po długich miesiącach zaledwie poznać i godnie ocenić ją można. Drogocenną jest dla wędrowców i marzycieli dlatego, że przedstawia zaledwie o pięć minut oddalone jedne od drugich najzupełniejsze kontrasty: dostatki i ubóstwo krzyżące lub ukryte, arcydzieła sztuki, wymowne zgliszcza, płodność niesłychana, wyrafinowane nerwy, rozwój przemysłu, religijne oderwanie się od potrzeb ziemskich, jednem słowem wszystko, i że jest tym sposobem, w małym formacie, jedną z najdoskonalszych krain wszechświata."

Niema dnia, któryby nie przyniósł jakiej cegiełki do świątyni postępu, a kobieta zaczyna przeważną grać rolę. Nie o emancypację jej chodzi, ale o uzyskanie, o wywalczenie należnych jej praw. Liga kobieca stanęła w jej obronie. Wszystkie obozy postępowe w kraju z nią idą razem. Odczyty, mowy, broszury, petycje do izb, kongresy wyrastają jak grzyby po deszczu. Doktorki praw, medycyny, aptekarstwa, nauk przyrodniczych tworzą się i pracują. Jako korona wszelkich starań feministycznych stanie wkrótce w Brukseli nowo utworzyć się mający: Uniwersytet dla kobiet.

Oto jest program kursów: Nauki przyrodnicze zastosowane do przemysłu kobiecego, zasady anatomji i fizjologji, hygjena, farmakopeja domowa, gramatyka sztuk dekoracyjnych, psychologja, moralność i pedagogika, nauka wychowania, początki prawa i ekonomji społecznej, nareszcie kurs filozofji historji.

Uniwersytet ma być *itinérant*, to znaczy, że kursy czytane w Brukseli, potem powtarzane będą na prowincji w znaczniejszych ogniskach, pod kierunkiem samych profesorów lub ich zastępców. *Ag.*

Od administracji.

Ponieważ „Kurjer" za miesiąc lipiec w zupełności wyczerpany został, przeto uprzedzamy sz. prenumeratorów, którzy spóźnili się z wniesieniem przedpłaty, iż pieniądze nadesłane za lipiec, zapisujemy na sierpień, od którego to czasu „Kurjera" wysyłamy.

Wiadomości bieżące.

= *Praw. wiestn.* zamieszcza rozporządzenie p. ministra finansów, oznaczające na drugie półrocze r. b. procent od sum, deponowanych przez koleje w Banku państwa do wypłat zagranicznych na 2%.

= W *Zbiorze praw* ogłoszone zostało rozporządzenie o czasowem, do r. 1896-go, zorganizowaniu inspekcji centralnej komunikacyj szosowej i wodnej przy ministerjum komunikacyj. Według ogłoszonej ustawy nowej instytucji, celem inspekcji centralnej jest dozór ogólny nad stanem dróg szosowych i wodnych, oraz czuwanie nad wykonaniem przez organa miejscowe wszystkich rozporządzeń, instrukcyj i t. d., wydanych w tym przedmiocie. Oprócz tego do obowiązków inspekcji centralnej należy wyjaśnienie potrzeb miejscowych w zakresie nowych dróg komunikacji, oraz rozstrząsanie przyczyn wypadków na drogach szosowych, a zwłaszcza wodnych.

= Z polecenia ministra skarbu, organa tegoż ministra zajęły się zbieraniem danych, służyć mogących jako materjał do ułożenia bilansu międzynarodowego opłat, pomiędzy Rosją a zagranicą. Ponieważ do bilansu tego wejść mają i rachunki kolei tutejszych z kolejami zagranicznemi, Towarzystwami żeglugi parowej, za przewóz podróżnych i towarów w komunikacji bezpośredniej, oraz za wzajemne posiłkowanie się taborem kolejowym na linjach nadgranicznych, przeto departament kolejowy zażądał od zarządów kolei, dochodzących do granic państwa, danych następujących za 3 lata ostatnie: 1) ogólnych bilansów opłat za przewóz pasażerów i towarów, oraz wymianę wagonów z kolejami i Towarzystwami żeglugi parowej za granicznemi, za każdy rok oddzielnie; 2) w jakich terminach i w jakich sumach opłaty te były regulowane i 3) w jaki mianowicie sposób uskuteczniane były wypłaty: bezpośrednio walutą, czy też w przekazach na banki i kantory bankierskie.

= Ministerjum komunikacyj, jak donosi *Now. wr.*, postanowiło zająć się możliwie najszerszem rozpowszechnianiem na kolejach stowarzyszeń spożywczych, oraz kas pożyczkowo-wkładowych. W tym celu ministerjum rozesłało do zarządów okólnik z żądaniem nadesłania następujących danych: czy istnieją już na linji jakie stowarzyszenia spożywcze lub kasy pożyczkowe, a jeżeli istnieją, to kiedy powstały. Oprócz tego, jeżeli stowarzyszenia istniały, a następnie zostały zamknięte, w takim razie ministerjum zażądało wykazania przyczyn, dla których to nastąpiło. Ministerjum, jak się dowiaduje gazeta petersburska, opracowuje projekt, na którego zasadzie stowarzyszenia spożywcze mają korzystać z ulg przewozowych na kolejach, a nadto otrzymać odpowiednie kapitały obrotowe.

= Ministerjum sprawiedliwości zażądało od prezesów sądów okręgowych przedstawienia dokładnych wiadomości, co do ilości spraw cywilnych wytaczanych przez oficjalistów i robotników, przeciwko właścicielom zakładów przemysłowych tak prywatnych, jak i akcyjnych, co do odszkodowania za straty, poniesione przy pracy wskutek nieszczęśliwych wypadków. Wiadomości te przedstawione być winny za czas od 1890-go r. do połowy r. b.

= Stację towarową kolei wiedeńskiej, świeżo znacznie powiększono, przez nabycie na Czystem za remizą parowozową z prawej strony plantu, przestrzeni 60,000 łokci kw., położonych pomiędzy plantami kolei obwodowej i wiedeńskiej, przeznaczonych na urządzenie kolejowych składów węgla, prowadzone są obecnie roboty przy regulowaniu gruntów, poczem rzeczone magazyny węglowe, połączone będą relsami wązkotorowemi kolei wiedeńskiej z jednej i szerokotorowemi kolei obwodowej z drugiej strony.

= Właściciele nieruchomości, którzy pragnęli wznosić nowe budowle lub przebudowywać stare przy przedstawieniu do zatwierdzenia rządu gubernjalnego planów składali dotychczas dwie marki stemplowe 80-kopiejkowe na prośbie, dołączonej do planów bez względu na wielkość lub ilość planszy. Ponieważ jednakże zwrócono uwagę na to, że zgodnie z przepisami o podatku stemplowym każda sekcja tak planu, jak kopji powinna być opatrzona marką stemplową 80-kopiejkową, przeto obecnie pobierana jest opłata stemplowa w odpowiedniej wysokości. Co się zaś tyczy planów, poprzednio zatwierdzonych przed spostrzeżeniami niedokładności w pobieraniu opłat za niedobór ściągany będzie za plany budowlane, zatwierdzone w okresie dziesięcioletnim, czyli włącznie od r. 1884-go.

= P. Oberpolicmajster m. Warszawy, z powodu wprowadzenia w wykonanie prawa z d. 3-go maja r. b., w którem zmieniony został art. 617 ust. o podat. od trunk. z roku 1887 i które zmienia karę za przekroczenia przeciw przepisom policyjnym, dotyczącym handlu trunkami, uważa za konieczne w zamian rozporządzeń, zamieszczonych w rozkazach z r. 1891-go za nr. 40 i 95, ustanowić nowy system dozoru nad handlami spirytualij, odpowiadający nowemu prawu. P. oberpolicmajster poleca pp. komisarzom cyrkułowym, aby przy pociąganiu do odpowiedzialności za sprzedaż trunków z zakładów, szynkujących na miejscu lub na miasto, w protokułach bezwarunkowo nadmieniali, który mianowicie raz właściciel zakładu oskarżony jest o jedno i to samo wykroczenie, i jeżeli oskarżenie jest powtórnem, należy prosić sąd, by zawyrokował skonfiskowanie patentu na handel. Takąż procedurę należy zachowywać przy pociąganiu do odpowiedzialności za otworzenie handlu detalicznego w czasie zakazanym oraz za dozwolenie w nim gier i zabaw, lub dopuszczanie nieporządków, z tą tylko różnicą, iż żądanie wyroku, orzekającego odebranie patentu, może być stawiane wtedy, gdy winny za jedno i to samo przekroczenie jest sądzony po raz trzeci. Wreszcie, za świadome kupno lub przyjęcie na zastaw przez właściciela handlu trunkami rzeczy, skradzionych lub podstępnie nabytych, oraz za sprzedaż trunków do wypicia na miejscu, podczas gdy w danym zakładzie trunki mogą być sprzedawane tylko na miasto, zamieszczać należy żądanie skonfiskowania patentu za każdym razem.

= Śmiertelność w mieście w zeszłym tygodniu zwiększyła się, zmarło bowiem 271 osób, czyli o 22 więcej w porównaniu z poprzedzającym, a o 13 aniżeli w odpowiednim tygodniu r. z. Największą liczbę ofiar zabrał nieżyt kiszek, mianowicie 61 osób, zapalenie płuc 27, uwiąd schyłkowy 24, zapalenie mózgu 23, suchoty 20, zapalenie nerek 8, zapalenie oskrzeli 7, rak 6, choroby serca 6, wreszcie apopleksja 3; z chorób zakaźnych zmarło: na szkarlatynę osób 8, na ospę 7, koklusz 6, po 3 na dyfterytys, dysenterję i inne; śmierci wypadkowych było 4, samobójstwo 1, a w 46-iu wypadkach przyczyna zgonu nie została wskazana. W tygodniu sprawozdawczym urodziło się dzieci 378, a w tej liczbie 45 z rodziców nieślubnych; małżeństw zawarto 92.

= W myśl przepisów o handlu artykułami spożywczemi na targach tutejszych, przekupniom zabronione są zakupy hurtowe produktów, dowożonych aż do ukończenia targu, tj. w pewne dni po godzinie 10-ej rano, a w inne po 12-ej. Tymczasem zakaz ten jest ominięty w sposób następujący: przekupnie, chcąc wykupić dany artykuł spożywczy, zwłaszcza drób i nowalje z pośród ogrodowizn, udają się za rogatki i tam zatrzymują nadjeżdżających do miasta włościan i ogrodników kolonistów, sprzyjają zaś im targi podmiejskie: w Mokotowie, na Woli, Jabłonnie i w Markach, gdzie sprzedaż podobna nie napotyka żadnych ograniczeń. W tym celu przydałaby się kontrola nad targami podmiejskiemi, aby służyły one wyłącznie dla potrzeby miejscowej, oraz dozór policyjny nad traktami w godzinach zjazdu do miasta, gdy obecnie przed każdą karczmą dokonywane są rewizje przez przekupniów każdego niemal wozu, z celem zmonopolizowania artykułów spożywczych pierwszej potrzeby.

= Ceny artykułów pierwszej potrzeby, podług wykazu z dnia wczorajszego, zamieszczonego w *Gaz. polic.*, są następujące: chleb razowy 2½ kop., pytlowy 3¾ kop., bułki pszenne zwyczajne 7 kop., lepsze 9 kop. za funt; mięso: wołowe 15 kop., cielęce 15, wieprzowe 14 kop. i baranie 12 kop. za funt; drzewo opałowe twarde (dębina, brzezina) 28 rs., miękkie (sosnowe, olchowe) 26 rs. 25 kop. za sążeń sześcienny; węgiel kamienny sprzedawany jest po 15 kop. za pud.

= Warszawa w ciągu zeszłego tygodnia spożyła następującą ilość mięsa: zabito wołów stepowych 2016, a bydła miejscowego 143; przywieziono mięsa bitego: wołowiny 4436 pudów, baraniny 1297, wieprzowiny 412 i cielęciny 341 p.

= Zarządzający dotąd miejską fabryką betonową, p. inżenier Puciata, zwolnionym został na własne żądanie z powodu innych zajęć służbowych od zarządu tąż fabryką. Obowiązki te p. prezydent miasta powierzył inżenierowi p. Ciszkiewiczowi.

= Z rozporządzenia p. prezydeta miasta grabarze na cmentarzach mają być zaopatrzeni w bluzy i w blachy z numerami do noszenia na piersiach.

= Nadeszła już decyzja władzy, upoważniająca magistat do ogłoszenia licytacji na wydzierżawienie miejsc na stragany na rynku muranowskim.

= Magistrat, wskutek podania niektórych członków zgromadzenia drukarzy, tudzież przychylnej opinji starszego, p. A. Pajewskiego, zadecydował wyznaczenie powtórnej sesji wyborczej.

= Kurator szpitala ewangielickiego, z powodu wielkiego turkotu na ulicy Karmelickiej, przy której znajduje się szpital, a ztąd niepokojenia chorych, udał się do magistratu z prośbą o zamianę bruku na tej ulicy na asfaltowy lub drewniany. Słusznemu zkądinąd żądaniu temu zarząd miejski zmuszony był odmówić z powodu braku na razie funduszów. Zresztą do czasu pobudowania na tej ulicy kanału i przyłączenia do niego przyległych posesyj—układanie tak kosztownych bruków, byłoby przedwczesnem.

= W warszawskiem Towarzystwie dobroczynności wczoraj, o godzinie 6-ej wieczorem, odbyło się posiedzenie wydziału lekarskiego. Przewodniczył prezes wydziału, dr. Wszebor Do grona członków przybyło 18-tu lekarzy, a mianowicie pp.: Grzanowski, Wolfram, Winiarski, Oderfeld, Kociatkiewicz, Leśniowski, Kozicki, Władysław Bruner, Sylwestrowicz, Bojarkiewicz, Weber, Woźnicki, Żurakowski, Jakowski, Biernacki, Swierzyński i Palmirski. Przezydujący odczytał instrukcję dla lekarzy ochron, którą z pewnemi zmianami przyjęto. Wydział lekarski składa się obecnie z lekarzy: Wszebora, Karwowskiego, Kociatkiewicza, Chełmońskiego, Szumlańskiego, Brunera, Webera, Sylwestrowicza i Sadowskiego.

= Z teatru i muzyki.

* Repertuar teatrów warszawskich na przyszły tydzień tak się przedstawia:

Teatr Letni (w ogrodzie Saskim).

Dzisiaj: „Gniazdo rodzinne"; poniedziałek: „Gniazdo rodzinne"; we wtorek: „Zły zasiew" (pierwszy raz); we środę: „Zły zasiew"; we czwartek: „Ubogie lwice"; w piątek: „Zły zasiew"; w sobotę: „Honor"; w niedzielę: „Zły zasiew".

Teatr Nowy (przy ul. Królewskiej).

Dziś: „Weseli spadkobiercy"; w poniedziałek: „Weseli spadkobiercy"; we wtorek: „Weseli spadkobiercy"; we środę: „Weseli spadkobiercy"; w czwartek: „Weseli spadkobiercy"; w piątek: „Weseli spadkobiercy"; w sobotę: „Weseli spadkobiercy"; w niedzielę: „Dziecko szczęścia".

Teatr na wyspie (w Łazienkach).

Dzisiaj: „Robert i Bertrand dwaj złodzieje; w niedzielę: „balet".

* Panie: Grabowiecka, Szymborska oraz p. Roland zostali przyjęci do składu artystów dramatu i komedji.

* W poniedziałek p. Lüdowa udaje się na kurację do Libawy, następnie do Wiednia i Paryża, poczem na gościnne występy.

Również p. Rapacki wyjeżdża niebawem do Szczawnicy.

* Na afiszach, zapowiadających premjerę sztuki „Zły zasiew" w teatrze Letnim, popełniono pomyłkę literacką, którą należy sprostować.

Autorem sztuki nie jest Otto Fischer, lecz Otto Vischer. Jest on aktorem berlińskiego „Schauspielhausu".

* W sezonie zimowym w operze włoskiej w Moskwie ma śpiewać ulubienica publiczności moskiewskiej, p. Stromfeld-Klamrzyńska.

W sezonie ubiegłym, p. Kl., śpiewając wspólnie z Mazinim, była o wiele entuzjastyczniej od słynnego tenora przyjmowaną przez tłumnie gromadzących się w teatrze Korsza melomanów.

* W Saratowie popisuje się obecnie w teatrze letnim Oczkina wędrowna trupa aktorów polskich.

Są to niedobitki z trupy p. Kościeleckiego.

Gromadka aktorska zrobiła w zimie i na wiosnę *tournée* po całej Rosji: zwiedziła Rygę, Orzeł, Rostów nad Donem, Tyflis, Baku, Astrachań.

Trupa mierna, spotyka wszakże przyjęcie dobre, a gazety miejscowe są dla niej pobłażliwe i nie szczędzą jej pochwał i zachęty.

Do trupy, o której mowa, należą w pierwszym szeregu, jako przedstawiciele ról głównych: pp. Milska (Gerard), Czyżkowski, Idziakowski i Kupiecki.

Z Saratowa zamierzają powędrować dalej, podobno nawet aż do Tomska.

= Wieczór kompozytorów.

Wspaniały program złożył na jutro p. Quast, dyrektor orkiestry w Dolinie szwajcarskiej, na program ten złożyli się bowiem tylko Haydn, Mozart i Beethowen.

Między innemi odegrany będzie „Septet" Beethowena, co samo już zainteresować musi wszystkich miłośników muzyki.

Jutrzejszy koncert zapozna słuchaczów z dwoma nowozangażowanymi do orkiestry arnheimskiej artystami: p. Kohlmeyerem, dotychczasowym koncertmistrzem orkiestry Laubego, i p. Aryvon Leemoen, flecistą, laureatem konserwatorjum w Amsterdamie.

= Posiedzenie.

Wczoraj w południe w zarządzie kolei nadwiślańskiej, odbyło się posiedzenie komitetu nowej kasy oszczędnościowo-zapomogowej.

Obradom przewodniczył, z upoważnienia rady zarządzającej, stały członek komitetu kasy z urzędu, naczelnik telegrafu p. Walery Wołowski.

Jak wiadomo, komitet składa się z prezydującego, 4-ch członków z urzędu, w liczbie których jest i radzca prawny Towarzystwa, oraz 4-ch członków z wyboru.

Komplet komitetu był pełny z tą tylko zmianą, że niektórych członków nieobecnych zastępowali kandydaci.

Na pierwszym planie porządku dziennego stała sprawa nominowania personelu nowej kasy i wyznaczenie urzędnikom pensyj w zakresie poprzednio już ustanowionego budżetu wydatków na r. b.

Zatwierdzono pięciu urzędników, a mianowicie: jednego pomocnika referenta z pensją rs. 800 rocznie, rachmistrza z rs. 600, buchhaltera rs. 600, dwóch kancelistów z rs. 500 i rs. 400, oraz woźnego z pensją rs. 240.

W ten sposób personel kasy, licząc z referentem, p. Kotwickim, wyznaczonym na to stanowisko przez radę zarządzającą z pensją rs. 2,500 rocznie, składa się z 7 osób, pobierających pensji rs. 5640 rocznie.

Wszystkich tych urzędników komitet nominował od d. 1-go maja r. b., t. j. od chwili faktycznego otwarcia kasy oszczędnościowo-zapomogowej i od tej daty wypłacaną im będzie pensja czyli odrazu otrzymają za 3 miesiące, pod tym wszakże warunkiem, aby zaległe od maja r. b. czynności kasowe doprowadzili do porządku.

Następnie zastanawiano się nad unormowaniem składek na rzecz kasy od płac służby konduktorskiej, parowozowej i robotników stałych.

Stosownie do § 4-go ustawy, służba konduktorska i parowozowa obowiązana płacić składki do kasy nietylko od pensyj etatowych, lecz od wiorstowego i i premij, robotnicy zaś i rzemieślnicy stali od zarobków swoich, a ponieważ wiorstowe, premja służby konduktorskiej i parowozowej, oraz zarobki służby nieetatowej ustawicznie się zmieniają i co miesiąc wypada cyfra inna, przeto obliczanie procentów od tych sum, coraz innych, byłoby niezmiernie utrudnione i zajmowałoby zbyt wiele czasu urzędnikom, przeznaczonym do tej czynności, komitet więc na zasadzie zebranych danych obliczył cyfry średnie zarobków powyżej wymienionych kategoryj służb, biorąc do rachunku pensje etatowe, wiorstowe i premja, a dla rzemieślników i robotników stałych cyfrę przeciętnego zarobku dziennego, pomnożoną przez 250 dni roboczych w roku.

Od tych cyfr przeciętnych wszystkie kategorje służby opłacać będą składki do kasy, co miesiąc jednakowe, Towarzystwo zaś kolei dopłacać ma połowę sumy tych składek.

Potrącenia składek z zarobków służby konduktorskiej i przewozowej nie będą dopełniane, jak dotychczas oddzielnie z każdej wypłaty, pensji, wiorstowego i premji, lecz tylko raz na miesiąc z pensji etatowej, odrazu za wszystkie zarobki.

Nareszcie komitet przyznał wsparcie stałe czterem małoletnim dzieciom, zmarłego przed dwoma tygodniami płatnika, Franciszka Masłowskiego, w ogólnej sumie 300 rs., aż do czasu dojścia do pełnoletności.

= Muzeum etnograficzne.

Zaznaczyliśmy w swoim czasie, iż Muzeum etnograficzne z powodu zmiany lokalu i koniecznych przeróbek na kilka tygodni będzie zamknięte.

Obecnie dowiadujemy się, iż nowy lokal w domu hr. Branickiego na placu św. Aleksandra zupełnie już odrestaurowano i że Muzeum w ciągu przyszłego miesiąca będzie oddane na użytek publiczny.

Trudność wielka przedstawia wynalezienie młodego pracownika, obeznanego choć cokolwiek z etnografją, któryby, przyjąwszy posadę kustosza Muzeum, zechciał pod kierunkiem zarządu uporządkować z takim trudem i mozołem nagromadzone okazy.

Posada kustosza ze względu na nader szczupłe fundusze muzeum może być bardzo skromnie płatną, prawdopodobnie jednak znajdzie się miłośnik etnografji, który zechce poświęcić choć kilka godzin dziennie swego czasu.

Kandydaci mogą za naszem pośrednictwem składać swoje oferty pod adresem p. L. Janikowskiego.

= Kanalizacja i wodociągi.

W środę, d. 9-go b. m., o godzinie 8-ej wieczorem, odbędzie się posiedzenie członków komitetu budowy kanałów i wodociągów, na którem główny inżenier, p. W. H. Lindley, przedstawi przedewszystkiem ostateczny plan zaprowadzenia sieci wodociągowej na Pradze.

Projekt, złożony pierwotnie, podług zdania komisji technicznej, musi być po raz drugi rozpatrywany, przyczem proponowane są niektóre zmiany.

Jutro rozpocznie inżenier I-go oddziału robót kanalizacyjnych budowę nowego kanału na ulicy Orlej.

Oprócz tej ulicy prowadzone będą jeszcze linje na ul. Sapieżyńskiej, Wolskiej szosie, Solnej, Karmelickiej, Długiej, Okopowej i Smoczej, z których pierwsza część jest już na wykończeniu.

W oddziale drugim prowadzone są roboty na ulicach Bagno, plac Grzybowski, Wspólna, Hoża, Żelazna, Piękna i Świętokrzyska.

Kierujący robotami wodociągowemi, inż. Preyss, w r. b. po raz pierwszy dokonywa wielu połączeń sieci rur z kanałami.

W tygodniu bieżącym projektowane są tego rodzaju połączenia w sześciu punktach równocześnie na rogach ulic: Wolność i Okopowej, Żelaznej, Chłodnej, Miodowej-Długiej, Zakroczymskiej-Franciszkańskiej, Dzikiej i Stawek, oraz Stawek i Okopowej.

Rury wodociągowe prowadzone będą na ul.: Wroniej, placu Zamkowym, Wolskiej, Górnej, Szarej, Źródłowej, Powązkowskiej i Grodzkiej.

= Wypoczynek niedzielny.

Sprawa wypoczynku niedzielnego, poruszona przed trzema laty w Towarzystwie wzajemnej pomocy subjektów handlowych i przemysłowych m. Warszawy przez jednego z członków zarządu, zyskała sobie sympatję w sferach pracowników handlowych i przemysłowych w całej Rosji, a w szczególności w Petersburgu i w Moskwie.

Obecnie gazety russkie donoszą, że sprawa ta, na skutek starań deputacji subjektów handlowych i przemysłowych m. Petersburga, wydelegowanej w tej sprawie do władz urzędowych, zyskała przychylne poparcie, z zastrzeżeniem jednakże pewnej zwłoki w czasie, wobec zadania zbyt skomplikowanego.

= Przeniesienia biur.

Komisja złożona z przedstawicieli służb i wydziałów kolei terespolskiej, po obejrzeniu dawnego domu położniczego przy ul. Hortensja nr. 4, wynajętego przez zarząd kolei terespolskiej, przyjęła wczoraj dom i postanowiła przystąpić do przeniesienia biur z Pragi niezwłocznie.

Przenosiny potrwają co najmniej dni dziesięć, a w tym czasie będzie już ukończone połączenie nowego zarządu ze stacją Praga telegrafem i telefonem.

= Kolej nadnarwiańska.

Nowo wybudowana kolej nadnarwiańska z dniem 6-ym b. m. przyłączoną będzie do kolei terespolskiej.

Prawidłowy ruch rozpocznie się z dniem otrzymania pozwolenia ministerjum komunikacyj.

Zarząd kolei zajęty jest obecnie wysyłaniem na linję urzędników.

Kontrolerem ruchu mianowany został przez ministerjum porucznik zapasu kawalerji, p. Terentiew.

= Z Wisły.

Wody w Wiśle w ciągu minionej doby przybyło 10 cali.

Wczorajszego wieczora wodomiar wskazywał stóp 10 cali 8.

Mielizny wszystkie pokryte wodą.

Żegluga w tym roku nie może narzekać, jak lat ubiegłych, na przerwy w komunikacji.

Ruch spławny nader ożywiony.

= Przy pracy.

W dniu wczorajszym, o godz. 6-ej min. 15 zrana, w fabryce „Wulkan" robotnik Adam Zieliński, w skutek nieostrożnego zachowania się przy maszynie, silnie nadwerężył sobie prawą rękę.

Poszwankowanego odwieziono na kurację do szpitala praskiego.

= Utonięcia.

W pobliżu Narwi wydobyto z Wisły zwłoki młodego mężczyzny z uzdą rzemienną w kurczowo zaciśniętych dłoniach.

Mieszkaniec Koła, Wawrzyniec Puderski, kąpiąc się w Wiśle nawprost Góry, utonął.

= Podrzucenie.

W szpitalu Dzieciątka Jezus znaleziono 3-tygodniowe dziecię, podrzucone przez niewiadomą z nazwiska kobietę.

Dziecię przyjęto do domu podrzutków.

= Przy boksowaniu.

W dniu wczorajszym za rogatką ząbkowską wyrobnicy: Jazdowski i Sucharski zabawiali się boksowaniem, przyczem ostatni wybił przeciwnikowi szczękę.

Poszwankowany leczy się w domu.

= Trzy ofiary.

Wczoraj przed wieczorem, na Czystem, w gliniance należącej do cegielni Holberta, kąpało się trzech chłopców żydowskich, od lat 12 do 15, niewiadomych z pochodzenia, a widocznie przybyłych z miasta na spacer.

Naraz jeden z kąpiących się, najmłodszy, oddaliwszy się od brzegu, zaczął tonąć.

Dwaj pozostali pośpieszyli mu z pomocą, ale dostawszy się na głębię, również utonęli.

Rozpaczliwe krzyki tonących sprowadziły kilku robotników z drągami z sąsiedniej cegielni, wszelka jednak pomoc okazała się daremną.

Z wody wydobyto już trupy.

Zwłoki zabezpieczono w miejscowej cegielni.

= Drobny pożar.

Wczoraj, o godz. 11-ej min. 35 w nocy, w domu pod nrem 69-ym przy ulicy Żelaznej w stajni p. Gustawa Koncedolfa zapaliła się słoma i odzież.

Ogień ugasili mieszkańcy przed przybyciem straży.

+ Jak donoszą *Mosk. wied.*, w okolicach Bakczyseraj znaleziono rudę srebrną i ślady złota.

+ Wizyta pasterska.

J. E. ksiądz biskup Fr. Alb. Symon, sufragan archidjecezji mohylowskiej, w d. 20-ym czerwca przybył na wizytę pasterską do Wozniesienia.

Przyjmowali tu J. E. pp.: Szymański, Dłużniewski, Pruszewski i Lemner.

Z Wozniesienia ksiądz biskup udał się do Wytegry, gdzie dostojnego gościa powitał ks. Juwenalis, proboszcz archangielski.

Tu JE. odprawił nabożeństwo, na które przybyło przeszło sto osób, poczem udzielał Sakramentu Bierzmowania.

W d. 24-ym czerwca JE. ksiądz biskup wyjechał do Dewiatyna, by zamieszkałym tam katolikom udzielić Sakramentu Bierzmowania, poczem powrócił do Wytegry, gdzie odprawił mszę św. i wypowiedział kazanie.

Z Wytegry JE. odjechał z powrotem do Wozniesienia.

+ Nowy kościół.

Z wiosną r. p. rozpoczętą będzie budowa nowego kościoła w parafji Zegrze.

Na ten cel księżna Jadwiga Radziwiłłowa udzieliła dwanaście morgów gruntu pod sam kościół, zabudowania dla proboszcza i służby kościelnej, oraz pod cmentarz.

Nowy kościół stanie o pięć wiorst od Zegrza, po lewej stronie drogi bitej, wiodącej z Zegrza do Nowo-Georgiewska, na terytorjum wsi Wola Kiełpińska.

Tymczasowo zaś wybudowana będzie drewniana kaplica, do której przeniesione będą aparaty i obrazy ze starego kościoła.

Na budowę nowej świątyni przeznaczony jest fundusz 54,000 rs., jako wynagrodzenie za stary kościół, który też z d. 1-ym października r. b. będzie zamknięty i nabożeństwo odprawiać się będzie w prowizorycznej kaplicy.

Pomiary gruntów zostały już dokonane i plany zdjęte dla przedstawienia do decyzji władzy.

Stary cmentarz, według obowiązujących przepisów, dopiero po upływie lat czterdziestu zostanie zniszczony, a przez ten czas pozostanie nietknięty.

+ Teatr amatorski.

Z Sannik piszą do nas:

W d. 31-ym z. m. odbyło się tu przedstawienie amatorskie, na którego program złożyły się jednoaktówki „Jesienią" Koziebrodzkiego i „Aby handel szedł" Galasiewicza.

Przedstawienie udało się dobrze, chociaż amatorowie urządzili zaledwie kilka prób.

Pomiędzy innymi wyróżnili się szczególnie: pani Stankiewicz oraz pp.: Holtzman, Dunin i E. Trojanowski, ale bodaj największą zasługę przyznać należy p. Nadolskiemu, który objąwszy obowiązki reżysera, w ciągu tygodnia przedstawienie do skutku doprowadził.

Początek zrobiony i to nader pomyślnie, powodzenie zachęci więc może do częstszego urządzania podobnych widowisk".

+ Echa prowincjonalne.

Celem ożywienia upadających walnych jarmarków w Jędrzejowie, grono ziemian okolicznych rozpoczęło kroki, aby chociaż w części przywrócić dawny impuls jarmarczny, zainteresować szerszy ogół targiem na inwentarze gospodarcze, zjednoczyć na jednym rynku rozstrzelone tranzakcje, a nadewszystko oswobodzić się z pod pośrednictwa całej falangi faktorów, którzy za usługi swoje nakładają na producentów rolnych haracz niepomierny.

Gazeta kielecka wyraża przekonanie, że ogół ziemian poprze usiłowania inicjatorów i obeszle sklep rolniczy jędrzejowski próbkami nasion i wykazem inwentarza, przeznaczonego na sprzedaż.

Ale czy owe usiłowania udadzą się wobec faktu, że od dłuższego już czasu w całej niemal Europie wszystkie jarmarki upadają?

W kieleckich księgarniach ukazał się chromolitografiazny portret JE. ks. biskupa Kulińskiego.

Mieszkańcy powiatu miechowskiego wnieśli do zarządu kolei dąbrowskiej zbiorowe podanie o otwarcie na przystanku Przysieka, pod stacją Miechow, stacji biletowo-bagażowej.

Podanie to wraz z przychylną opinją zarządu kolei przesłane zostało do ministerjum komunikacyj.

Podanie mieszkańców powiatu jędrzejowskiego o otwarcie przystanku we wsi Mnichowie, odległej o 7 wiorst od stacji Jędrzejów, jak pisze *Gazeta kielecka*, ma bardzo mało widoków urzeczywistnienia.

Przy urzędzie pocztowym w Kielcach wkrótce otwarta będzie kasa oszczędności.

W Radomiu w tych dniach odbyć się ma wyścig pieszy o nagrody.

Na wpisy dla niezamożnych uczniów grono osób w Radomiu organizuje przedstawienie amatorskie, które odbyć się ma w ostatnich dniach b. m.

Sprawozdanie z trzytygodniowej działalności kasy przemysłowców m. Kalisza wykazuje, że kasa ta liczy 45 członków, udziały wynoszą rs. 778, kapitał rezerwowy rs. 45.

Kasa udzieliła już pożyczek na sumę rs: 650, kapitały, w kasie lokowane, dosięgły sumy rs. 285.

W końcu trzeciego tygodnia istnienia instytucji, gotówka w kasie wynosiła rs. 764.

+ Echa tomaszowskie.

Z Tomaszowa rawskiego piszą nam pod dniem 22-im lipca:

„Dzięki prośbie mieszkańców tutejszych i łódzkich od d. 17-go b. m. mamy trzeci pociąg dziennie, nie jest to jednak specjalny pociąg pasażerski, tylko do towarowego przyczepiony jest jeden wagon, kursujący między Tomaszowem a Koluszkami.

Z Tomaszowa wychodzi rano o godz. 7-ej z minutami, przychodzi zaś wieczorem o 5-ej.

Nowy ten pociąg o wiele ułatwia komunikację z Łodzią, Piotrkowem i Granicą; gdyż poprzednio w stronę Granicy był tylko jeden pociąg ranny z dwugodzinnem czekaniem w Koluszkach, a powrotnego nie było wcale.

Życzyć teraz tylko należy, aby pociąg ten pozostał i nadal, a następnie aby były bilety powrotne z pewnem obniżeniem ceny, co wpłynęłoby na zwiększenie ruchu pasażerskiego, a przez to na powiększenie dochodów kolei.

Magistrat miejscowy w ostatnich czasach wydał rozporządzenie do wszystkich właścicieli domów, aby urządzili trotuary.

Część obywateli robi je już z kamieni kostkowych, część zaś szuka sposobów, jakby uniknąć tego wydatku, przez wzgląd jednak na dogodność powinniby jaknajśpieszn,ej zastosować się do tak słusznego rozporządzenia.

Dziwnie coprawda wyglądać będą trotuary wobec niebrukowanych ulic (gdyż w całem mieście zaledwie trzy ulice są zabrukowane), spodziewać się jednak należy, że zarząd miasta, zwróciwszy już uwagę na jedną niedogodność, postara się o to, aby przynajmniej główniejsze ulice były zabrukowane, co przy obfitości kamienia niewielkim kosztem możnaby uskutecznić.

Również niedogodność tutejszą stanowi brak oświetlenia podczas letnich miesięcy w całem mieście pali się zaledwie 9 latarń naftowych.

W imieniu więc wszystkich mieszkańców wypowiadam prośbę o więcej światła.

Żniwa w okolicy rozpoczęły się już na dobre; żyto na ukończeniu, pogoda sprzyja."

+ Loterja dobroczynna.

Korespondent nasz donosi:

„Katolickie Towarzystwo dobroczynności w Moskwie wypuściło w tych dniach bilety loteryjne na swój dochód.

Biletów jest 6,000, po kop. 25 każdy.

Główną wygranę stanowi list zastawny, a następne — rozmaite przedmioty złote, srebrne i platerowane.

Na biletach loteryjnych podpisani są, jako komitet stanowiący, pp. Targoński, Laudyn, Giżycki i Caneau."

+ Ofiary Wisły.

Z Sandomierza piszą pod d. 1-ym sierpnia.

„W dniu wczorajszym około 4-ej po południu poszły do kąpieli w Wiśle p. Emilja Wyszkowska, żona właściciela składu materjałów aptecznych, i 15-letnia panna Strzelbicka, córka utrzymującego pocztę.

Wyszkowska, która kąpała się już rano tegoż dnia na płytkiej wodzie, nie zwróciła uwagi na niezmiernie bystry przybór, a oddaliwszy się zabardzo od brzegu zniknęła pod wodą wraz z towarzyszką, która chciała przyjść jej z pomocą.

Do tej chwili, t. j. do 10-ej zrana dnia dzisiejszego, ciał nawet nie znaleziono.

Wisła przybiera nadzwyczaj gwałtownie."

+ Utonięcie.

W Kułakowicach, w pow. hrubieszowskim, w d. 22-im z. m., w czasie kąpieli, utonął nauczyciel miejscowy.

Zwłok jego nie odszukano.

NOTATNIK TERMINOWY.

— D. 7-go sierpnia, o godz. 5½ po południu, w Towarzystwie dobroczynności odbędzie się nadzwyczajne posiedzenie członków wydziału ochron.

— Do d. 9-go sierpnia przyjmowane będą we Włocławku prośby o dopuszczenie do egzaminów wstępnych w szkole realnej kaliskiej, przeniesionej z Włocławka. Wolne miejsca znajdują się we wszystkich klasach.

— D. 9-go sierpnia, o godz. 12-ej w południe, w sali licytacyjnej magistratu warszawskiego, odbędzie się licytacja *in minus* przez opieczętowane deklaracje na reparację baraków rekruckich na Pradze od rs. 1890; wadjum wymagane w sumie rs. 190.

ZE ŚWIATA.

× **Ze Lwowa** donoszą d. 29-go b. m.: „P. Glickson traktuje podobno z przedsiębiorcami tutejszego teatru co do odstąpienia mu przedsiębiorstwa tego.—Ze względu na to, że całą sumę 4½% listów galicyjskiego Towarzystwa kredytowego ziemskiego, t. j. 151,136,000 koron, pokryto konwersją i subskrypcją w gotówce, przeto rozwiązał się syndykat, przeprowadzający tę operację. — Zjazd młynarzy z całej Galicji odbył się we Lwowie. W zebraniu wzięło udział 120 młynarzy. Zjazd miał na celu wspólne porozumienie się co do zawiązania w Galicji stowarzyszenia młynarzy, które reprezentowałoby interesy osób, pracujących w tym zawodzie. Stowarzyszenie to wejdzie w życie z końcem r. b. Podniesiono też myśl założenia pisma specjalnego."

× **Napoleon I-szy i mundur kulotrwały.** Wszystko już było, mawiał Ben Akiba, wszystko już było... Krawiec, niemiec Dowe, wynalazca munduru kulotrwałego, który narobił tyle hałasu i zginął w niepamięci, miał swojego poprzednika. Było to za czasów Napoleona I-go. Marszałek dworu doniósł cesarzowi, iż jakiś wynalazca pragnie mu przedstawić pancerz kulotrwały. „Niech wejdzie"—rzekł Napoleon. Wprowadzono wynalazcę. „To pański wynalazek?" „Mój". „I twierdzisz pan, iż żadna kula go nie przebije?" „Żadna, najjaśniejszy panie". „Dobrze—rzekł Napeleon—stań pan tu oto, w końcu tej galerji. Hej! niech mi tu sprowadzą dwóch grenadjerów z karabinami, nabitemi ostremi ładunkami. Przywdziejesz pan swój pancerz i grenadjerzy strzelą do ciebie. Jeżeli nic ci się nie stanie, kupuje twój pancerz i zastosuje go w ałej armji." Ale wynalazca nie miał *ochoty* stanąć oko w oko z karabinami grenadjerów. Zabrał swój pancerz i drapnął, gdzie pieprz rośnie.

× **Z humorystyki celnej.** Na komorze celnej na granicy Szwajcarji i Francji nadeszła paka, zawierająca transport chrząszczyków majowych (*scarabeus melolontha*). Po długich debatach celnicy szwajcarscy zdecydowali się na przepuszczenie towaru pod warunkiem, iż chrząszcze będą oclone, jako... delikatesy gastronomiczne. Francuska komora przepuściła pakę bez cła, bo chrząszczyki, wysłane do jednego z zakładów chemicznych, były niebawem przerobione na nawóz sztuczny. W Duisburgu znów od kolekcji motyli celnicy pobrali należność, jako za transport dzikiego ptactwa. Gdzieindziej, mianowicie w Austrji, z powodu wielce słotnego lata, ogrodnicy byli zmuszeni wysyłać maliny i porzeczki nie w koszykach, lecz w beczułkach; w drodze owoce zamieniły się na barszczyk z soku, w którym pływały tu i owdzie całkowite maliny. Z trudnością udało się ogrodnikom przekonać celników austrjackich, że zawartość beczki, to świeże jagody owocowe, nie zaś sok przerobiony, od którego cło bywa znacznie wyższem, niż od owoców świeżych. Stowarzyszenie śpiewackie z Konstancji wybrało się kiedyś z koncertem na terytorjum austrjackie. W drodze stowarzyszenie całe było zatrzymane na komorze, gdyż celnicy zauważyli pomiędzy bagażami ogromny wieniec laurowy, otrzymany od zachwyconych śpiewem słuchaczów. Po długich pertraktacjach śpiewacy musieli zapłacić za wieniec 10 krajcarów. W księgach celnych zaś zjawiła się notatka: „Dziesięć krajcarów za... jarzyny surowe..."

× **Złośliwy afisz.** Niezwykle złośliwy afisz znaleziono na murach dworca kolejowego w chwili przybycia włoskiego prezesa ministrów, Giolittiego, do Piemontu. Pierwsza część afisza, zadrukowana wielkiemi literami, brzmiała: „Przybycie Giolittiego! Dziś przybył na dworzec tutejszy prezes włoskich ministrów. Na jego spotkanie pośpieszyli: burmistrz miasta, prefekci i dostojnicy miejscowi. Zaledwie p. minister wysiadł z wagonu, rzucił się nań czujny żandarm, chwycił za kołnierz i powlókł go do więzienia, ku wielkiemu zadowoleniu uczciwych ludzi." Drugi zaś ustęp afisza zawierał: „Schwytanie rzezimieszka! Dziś przybył na dworzec tutejszy słynny fałszerz banknotów, Giacomino. Burmistrz miasta, prefekt i dostojnicy miejscowi pośpieszyli na jego spotkanie. Wszyscy obecni, nie wyłączając żandarma kolejowego, ściskali serdecznie rękę zacnego Giacomina. Jutro odbędzie się na cześć rzezimieszka uczta wspaniała."

× **Król pszenicy.** Bywają królowie kolejowi, królowie złota, królowie srebra, ma Ameryka i swojego króla pszenicy. Jest nim niejaki José Guazone, którego bjografję podaje w jednym z ostatnich numerów pismo rolnicze *The agriculture*, wychodzące w Buenos Ayres. Guazone przybył do Argentyny w r. 1875-ym z maleńkim kapitalikiem. W r. 1884-ym dzierżawił już 14 mil kwadratowych gruntu w departamencie Olavaria. Robotników do uprawy tych pól ogromnych sprowadza król pszenicy przeważnie z Włoch północnych. Obecnie José Guazone ma pod pszenicą 63,000 akrów wyborowej ziemi. Do przewiezienia tegorocznych zbiorów potrzeba mu będzie 3,500 wagonów towarowych w pełnym ładunku.

× **Okrutne morderstwo** wstrząsnęło do głębi wszystkie umysły w Lugdunie. Siedemnastoletnia szwaczka, Marja Negre, śpiąca w jednym pokoju z swoją 19-letnią siostrą, Małgorzatą, w nocy wstała po cichu, rzuciła się na śpiącą siostrę i zadusiła ją własnemi rękami. Następnie najspokojniej wyszła do drugiego pokoju i zawiadomiła rodziców o morderstwie. Siostry kochały jednego młodzieńca, a Marja, nieszczęśliwa w tej miłości, w egzaltacji miłosnej poprzysięgła siostrze zemstę. Lekarze, wobec podobnych pobudek czynu, szukają w umyśle Marji śladów obłąkania. Dotychczas jednak zbrodniarka przedstawia się najzupełniej zdrową umysłowo.

BAŃKI MYDLANE.

Spostrzegawczy Józiek.

— Olaboga!—woła Józiek terminator—nasza pani majstrowa to ci się dopiero gorsuje!

— Jakto, gorsuje?

— A no tak. Nie widzisz, że ma i... pięty wygorsowane...

*

Zachwycająca naiwność.

Rzecz toczy się o zaćmieniach.

Oczywiście w rozmowie bierze udział i panna Gapska

— Pani widziała kiedy zaćmienie słońca?

— Tak, panie—odpowiada panna Gapska, z czarującym uśmiechem cedząc słówka—widzialne widziałam, ale niewidzialnego nie widziałam...

*

Zadumana siedzi Juno
Na Olimpu świętej górze.
Chmurę Juno ma na czole,
Bo naprożno ciągle pyta:
„Gdzie jest Jowisz? Gdzie ten Jowisz?"
Wtem leciutki Zefir szepce:
„O, królowo! Od godziny
Jowisz z piękną córą ziemi

Po nad rzeką bawi w gaju.
I całuje dziewczę, pieści
Całunkami namiętnemi."
Zapłonęła Juno cała,
Gniew, jak burza, zawrzał w piersi:
„Z córą ziemi!—woła groźnie—
O, Jowiszu! Biada tobie!"
I opuszcza Olimp Juno,
Niewidziana od nikogo.
Nad rzeczułkę bystrą śpieszy,
Gdzie się Nimfy kąpią hoże,
By Jowisza na gorącym,
Na uczynku schwytać grzechu.
I przybrała na się Juno
Postać Nimfy jasnowłosej
I zmięszała się tuż z tłumem
Rozbawionym Nimf swawolnych.
Wtem do siostrzyc gadatliwa
Echo ozwie się w te słowa:
„Na Jowisza! toć jest Juno!"
Pierzchły Nimfy przerażone
Przed królową na Olimpie,
Niby stado ptasząt pierzcha
Przed krogulcem lub jastrzębiem.
A Junona rozgniewana
Rzecze: „Nimfo gadatliwa!
Będziesz odtąd w polu skałą
Zimną, sztywną i nieczułą.
Na pamiątkę jednak niecną
Gadatliwość twą zachowasz
Ale odtąd, Nimfo Echo,
Będziesz tylko powtarzała
Jedno słowo z ludzkiej mowy,
Jedno słowo—to ostatnie."
Tak się stało. Biedna Echo
Skamieniała i powtarza
To ostatnie tylko słowo,
Które słyszy wkoło siebie...

Na tygrysy.

Arcyksiążę austrjacki Franciszek Ferdynand Este podróżuje po szerokim świecie, a z podróży nadsyła do Wiednia barwne obrazki, wydawane stale w „Kronice myśliwskiej" Huga. Wyjmujemy ze zbiorku jeden z tych szkiców, malujący polowanie na tygrysy.

„Dziś mieliśmy noc pogodną, można więc było przewidywać, iż spotkamy tygrysa. Mieszkańcy Indyj wschodnich są nieporównani w wytrwałości, z jaką śledzą tych drapieżników kociego rodzaju: siedzą po dniach i nocach całych na wzgórzach, na szczytach gór, tuż obok bawoląt, przywiązanych do skał na przynętę, i nie odejdą, dopóki zwierzęcia nie wytropią. Tygrys! tygrys! rozlega się w końcu. A wówczas gorączkowa działalność rozwija się w karawanie. Kto żyw, broń czyści, ładunki kręci, kule leje. Słonie ustawiają się rzędem i —dalej na łowy!

Puściliśmy nasze otoczenie myśliwskie przodem, a sami dążymy za niem konno. Wytropiono dwa tygrysy w gęsto zadrzewionej dolinie, o dwie mile angielskie od naszego noclegu. W chwili, gdyśmy dojeżdżali do dolinki, spotkał nas Hanorain, kierownik naganki, wiadomością, iż tygrysy są jeszcze na miejscu wskazanem, że pożarły bawolę, wystawione na przynętę, i leżą w zaroślach pobliskich.

Konie rozstawiono pomiędzy słońmi, ja zaś dosiadłem ulubionego słonia maharadży z Ulwaru. Było to zwierzę doskonale z polowaniem na tygrysy oswojone. Usadowiłem się możliwie wygodnie w wieżyczce, reprezentującej siodło, złożyłem obok siebie dwa sztućce, jeden kalibru 500, drugi 577. Za mną usiadł strzelec przyboczny i kilku hindusów. Z niesłychaną ostrożnością posuwać się zaczął słoń nasz w gąszcza. Stąpał tak delikatnie, iż nie słyszeliśmy z góry nawet trawy szelestu. Po kilku minutach cichego pochodu dotarliśmy do miejsca, gdzie leżały szczątki pożartego bawolęcia, nad któremi krążyły sępy i uwijały się szakale.

— *Bagh! Bagh!* (tygrys! tygrys!)—wyszeptał jeden z siedzących za mną hindusów.

Ujrzałem w tej chwili tygrysa. W olbrzymich skokach sunął wśród wysokiej żółtej trawy po za odległością strzału, mniej więcej o 300 kroków. W tej chwili gromada naganiaczy, stojąca po drugiej stronie polanki, pod przewodnictwem pułkownika Frasera, dała kilkanaście strzałów w powietrze. Zwierzę stanęło przerażone i gwałtownym skokiem zawróciło w kierunku naszego słonia. W chwili, gdy zwierzę pędziło w odległości 60-iu kroków, zmierzyłem. Padł strzał. Olbrzymia tygrysica wywróciła w powietrzu kozła, niby zając, w biegu trafiony śrutem, i padła bez życia.

Nie było jednak czasu na oglądanie zdobyczy. Drugi tygrys przebywał w dolinie, zarośniętej, jak puszcza dziewicza. Ustawiono nas na wzgórku, naganiacze zaś, otoczywszy z trzech stron dolinę, krzykami, strzałami, wreszcie rzucaniem kamieni i odłamami skał z pagórków w głąb doliny, starali się spłoszyć zwierzę w naszą stronę. Po kilku minutach oczekiwania, w czasie których serce biło mi, jak młotem, z emocji myśliwskiej, ujrzałem znów w znacznej odległości żółtą plamę. Tygrys, nasłuchując pilnie, czołgał się na brzuchu. Widzieliśmy przez lunety to wspaniałe zwierzę, sunące cicho a lekko, niby wąż pręgowany, wzdłuż zarośli leśnych. Jeszcze chwila—a tygrys zniknie nam z oczu. Stojący o paręset kroków bliżej pułkownik K. strzelił, lecz chybił. Strzał sprawił tyle, iż tygrys zwrócił się na lewo i zaszył się w gąszcze lasu.

Wyjść nie mógł z pułapki, bo naokoło doliny stały gęste szeregi naganki. Ale, aby go zabić, należało posunąć się bliżej i wedrzeć się po znacznej pochyłości na sam wierzchołek wzgórza, otaczającego dolinę. Tu dopiero poznałem zdumiewającą roztropność słonia Maharadży z Ulwaru. Olbrzymie zwierzę stąpało po leśnej pochyłości, jak lekki konik górski w Pirenejach. Kamień nawet nie spadł ze ścieżki, na której słoń stawiał kwadratowe swoje łapy. Co chwila chwytało zwierzę trąbą drzewa, mające conajmniej stopę w obwodzie, i wyrywało je z korzeniami, aby oczyścić sobie drogę. Wobec tak praktycznego traktowania rzeczy, pochód nasz odbywał się w gąszczach tak lekko, jakby po jakiej dobrze utrzymanej drodze szosowej.

Ze szczytu pagórka znów ujrzałem tygrysa. Na widok zbliżających się słoni czołgać się zaczął dalej. Strzeliłem. Zwierzę ranione przypadło do ziemi, potem zaś jednym skokiem zwróciło się ku nam, wprost na słonie nasze. Dopuściliśmy je na odległość 50-iu kroków. Kilkanaście strzałów podziurawiło tygrysa, jak rzeszoto. Padł na przednie łapy, rozciągnięty, broczący w kałuży krwi.

Wówczas zaczęło się ciekawe widowisko. Przyniesiono oba zabite tygrysy przed mojego słonia. Ludzie i zwierzęta otoczyły łup wkoło. Hindusi, którzy przez trzy dni z rzędu tropili zwierzęta, wydawali okrzyki radości. Słonie na widok krwi cofały się w nieładzie, a gdy przewodnicy żelaznemi prętami zmuszali je do posuwania się naprzód, wydawały ryki przerażenia.

Dzień ten, z dwoma upolowanymi tygrysami w ciągu półgodziny, należy do najpiękniejszych moich wspomnień myśliwskich.

Tygrysy należały do wspaniałych okazów fauny indyjskiej. Według zdania hindusów, były to zwierzęta pięcioletnie, o przepysznej cielska budowie. Samiec od nozdrzy do końca ogona miał 9, samica 8 stóp angielskich."

(×)

Nekrologja.

Ś. ✝ P.

Kazimierz Ratyński.

b. urzędnik i obywatel ziemski,

opatrzony św. Sakramentami, po krótkiej lecz ciężkiej chorobie, zasnął w Bogu dnia 5 sierpnia 1893 r., przeżywszy lat 78. Pogrążeni w głębokim smutku pozostali synowie i córka zapraszają krewnych, kolegów, przyjaciół i znajomych na żałobne nabożeństwo, odbyć się mające w kościele św. Antoniego (po-reformackim) w dniu 8-ym sierpnia r. b., t. j. we wtorek, o godzinie **11-ej** przed poł. i na wyprowadzenie zwłok z tegoż kościoła zaraz po nabożeństwie na cmentarz powązkowski do grobu familijnego. —3255—

Ś. ✝ P.

Florentyna z Witkowskich MAŁACHOWSKA,

żona adwokata przysięgłego,

żyła lat 32, zmarła dnia 4-go sierpnia r. b. Wyprowadzenie zwłok z mieszkania przy ulicy Chmielnej № 21 na dworzec kolei terespolskiej dla przewiezienia do grobu familijnego w majątku Prudniszcze gub. mohilewskiej, nastąpi w dniu 7-ym sierpnia r. b., to jest w poniedziałek, o godzinie **12-ej** w południe i tegoż dnia odbędzie się żałobne nabożeństwo, o godzinie **10 i pół** zrana, w górnym kościele św. Krzyża.

Osobne zaproszenia rozsyłane nie będą. 2—3252

Ś. ✝ P.

ANTONI WEJTKO,

obywatel gubernji witebskiej, inżenier, rzeczywisty radzca stanu,

przeżywszy lat 72, po ciężkiej chorobie, opatrzony św. Sakramentami, zmarł w Warszawie, w szpitalu św. Ducha.

Wyprowadzenie zwłok na dworzec warszawsko-petersburski odbędzie się dnia 6-go sierpnia, o godzinie **10-ej** zrana, na które pozostała najbliższa rodzina zmarłego zaprasza krewnych, przyjaciół i znajomych. —3240—

† Ś. p. Karolina z Czarnockich Fedorowska,

wdowa, obywatelka miasta Warszawy,

opatrzona św. Sakramentami, po długich cierpieniach, zasnęła w Bogu dnia 5 sierpnia r. b., przeżywszy lat 80. Żałobne nabożeństwo odbędzie się w kościele św. Jana dnia 7-go sierpnia, to jest w poniedziałek, o godzinie **10-ej** zrana, a następnie wyprowadzenie zwłok w tymże dniu i z tegoż kościoła, o godz. **6-ej** po południu na cmentarz powązkowski.—3262

† W dniu 4-ym sierpnia r. b., po długiej i ciężkiej chorobie w 46-ym roku życia, rozstał się z tym światem, powszechnie przez kolegów lubiany **ś. p. Apolinary WISZOWATY**, b. urzędnik dr. żel. warszawsko-terespolskiej, ostatecznie emeryt. Nabożeństwo żałobne odbędzie się w sobotę, dnia 5 b. m., o godzinie **9 i pół** zrana, w kościele N. Marji Panny Loretańskiej na Pradze, a w niedzielę, dnia 6 b. m., o godz. **5-ej** po południu wyprowadzenie zwłok z tegoż kościoła na cmentarz brudzieński, na które zaprasza się szanownych kolegów, życzliwych i znajomych. 2—3246—

† Ś. p. Marja z Brzozowskich Romaszkiewicz,

żona leśniczego lasów rządowych, zasnęła w Bogu dnia 8 (20) lipca r. b. w mieście powiatowem Temnikowie, gub. tambowskiej, w wieku lat 20. Pozostawiła w ciężkim smutku męża, rodziców i dwie siostry. Pochowana na miejscowym cmentarzu przez księdza Albina Jędrzejewskiego. —3253

† W poniedziałek, dnia 7-go sierpnia, o godzinie **10 i pół** zrana, w kościele św. Józefa Oblubieńca (po-karmelickim) na Krakowskiem-Przedmieściu, odprawione będzie nabożeństwo żałobne za

ś. p. Symeona Wernera,

na które żona i dzieci zapraszają krewnych i życzliwych. 3239

† W smutną rocznicę śmierci

ś. p. Stanisława Zagrzewskiego,

odprawione będzie żałobne nabożeństwo dnia 7-go sierpnia, to jest w poniedziałek, o godzinie **9-ej** zrana, w kościele św. Antoniego przy ulicy Senatorskiej, na które zaprasza się krewnych i znajomych. —3249—

† W dniu 7-ym sierpnia, to jest w poniedziałek, o godzinie **11-ej** przed poł. w kościele w Nowo-Aleksandrji (Puławach), odbędzie się nabożeństwo żałobne za duszę ś. p. 3248

Macieja Waleszyńskiego.

Telegramy „Kurjera Warszawskiego".

PROGRAM TAAFEGO.

Praga czeska 5-go sierpnia. (*Tel. pryw. K. War.*)—*Politik* donosi, iż rada państwa zwołaną będzie na dzień 23 września. Programem rządu pozostawi i nadal wahanie się pomiędzy lewicą a prawicą z lekkiem nachyleniem igły magnetycznej w stronę prawą. Żadnego projektu reformy wyborczej sam hr. Taafe nie wniesie, aczkolwiek radby, aby ją wniesiono na postrach dla lewicy niemieckiej. O nominacji następcy hr. Kuenburga, który reprezentowałby w radzie korony lewicę, hr. Taafe nie myśli, aby nie pomnażać wplywu Plenera i Chlumeckiego na politykę ministerjalną.

SPRAWY CELNE.

Berlin 5-go sierpnia. (*Tel. pryw. Kur. W.*)—Celem zapobieżenia kontrabandzie, która powiększy się niezawodnie skutkiem podwyższenia taryfy celnej, podano projekt wzmocnienia personelu straży celnej na granicy. (*Ajen. półn.*).

KSIĄŻĘ ERNEST.

Gota 5-go sierpnia. (*Tel. pryw. Kur. War.*) — Książę Ernest sasko-koburski uległ lekkiemu atakowi apoplektycznemu. Stan jego polepszył się wszakże.

Berlin 5-go sierpnia. (*Tel. pryw. K. W.*) — Wedle doniesień urzędowych, nadesłanych z Gotha, wieczorem dnia 1-go sierpnia książę Ernest uległ lekkiemu paraliżowi. Objawy choroby zaczynają zmniejszać się, tak, że można spodziewać się zupełnego wyzdrowienia chorego. (*Aj. półn.*)

WYBORY FRANCUSKIE.

Paryż 5-go sierpnia. (*Tel. pr. Kur. War.*)—Yves Guyot, którego kandydaturę postawiono w pierwszym okręgu paryskim, otrzymać miał od Reinacha za pośrednictwem Deloncle'a 100,000 fr. Taką notatkę znaleziono w ukrytej szufladzie Reinacha. Guyot będzie musiał usprawiedliwić się z tego podejrzenia.

OBJAZD GRANIC.

Paryż 5-go sierpnia. (*Tel. pryw. Kur. War.*)—Minister wojny jen. Loizillon, ma udać się wkrótce w objazd wschodniej i południowej granicy Francji. (*Aj. półn.*).

PROCES NORTONA.

Paryż 5-go sierpnia. (*Tel. pryw. Kur. War.*) — Proces Nortona i Ducreta rozpoczął się dzisiaj. Clé-

menceau był obecny. Wszyscy główni świadkowie nieobecni.

ZAWIESZENIE ŻEGLUGI.

Gdańsk 5-go sierpnia. (*Tel. pr. Kur. War.*) — Skutkiem zmowy górniczej w Iorkshire kompanja parowozowa Wilsona zawiesiła ruch na linji Hull-Gdańsk.

WOJNA W SJAMIE.

Londyn 5-go sierpnia. (*Tel. pr. Kur. War.*) — Z Bangkoku donoszą, ze w prowincjach sjamskich wybuchły zaburzenia. Gazety w Sajgunie donoszą, że w d. 20-ym lipca zaszły poważne starcia nad brzegami Mekongu, w których zginęło 300-tu sjamczyków. Straty francuskie są mniejsze.

KONIEC PROCESU.

Konstantynopol 5-go sierpnia (*Tel. pryw. Kur. W.*) — *Agence de Constantinople* zamieszcza komunikat następujący: Z siedemnastu w procesie angorskim skazanych na śmierć armeńczyków pięciu we wtorek stracono, ponieważ dowiedzione im mordy uznano za pospolite zbrodnie. Z reszty dwunastu ułaskawiono Tumayana i Kenayana na banicję, a dziesięciu na ośmioletnie roboty przymusowe. Kary sześciu skazanych na piętnastoletnie roboty skrócono do lat sześciu, ośmiu skazanych na dziesięcioletnie roboty do lat czterech, a dziesięciu skazanych na siedmioletnie roboty do lat trzech.

CHOLERA.

Trjest 5-go sierpnia. (*Tel. pryw. Kur. War.*)— Władze tutejsze naznaczyły 5-dniowy nadzór lekarski dla osób, przybywających z Rosji południowej, Francji i Turcji azjatyckiej.

Rzym 5-go sierpnia. (*Tel. pryw. K. War.*) — W Neapolu zachorowało d. 2-go b. m. na cholerę osób 16, zmarło 9.

Berlin 5-go sierpnia. (*Tel. pryw. Kur. W.*) — Z Koburga donoszą o przybyciu tamże księcia Edymburskiego, który ukończył już kurację w Kissingen. (*Aj. półn.*)

TELEGRAMY HANDLOWE.

Berlin 5-go sierpnia. (*Telegr. prywatny Kur. Warsz.*) — Nastrój giełdy dzisiejszej był cokolwiek słabszy. Na rynku rubli i wartości russkich wzmaga się podaż, powodując zniżki kursowe. W porównaniu z wczorajszemi kursami obniżyły się banknoty russkie w obrotach natychmiastowych o 45 fen., a w dostawowych o 75 fen. Warszawa krótkoterminowa gorzej 65 fen., Petersburg krótki o 1 m. 10 fen., a długoterminowy o 1 m. Przekazy na Wiedeń w obu terminach pozostał bez zmiany (krótkie 163.40, a długoterminowe 162.60). Listy zastawne ziemskie spadły o 70 kop., a pożyczki wschodnie 3-ej emisji o 30 kop., podczas gdy listy likwidacyjne pozostały bez zmiany, a pożyczki wschodnie 2-ej emisjl brano po 65.20. Więcej płacono za 4½% listy zastawne russkie i kupony celne (325.90); bez zmiany pozostały 4% pożyczki konsolidowane russkie z r. 1988-go, 6% russkie renty złote z ro-ku 1883-go. Akcyj kredytowych austrjackich nie dotykano. Pieniądz był dziś cokolwiek łatwiejszy. Dyskonto prywatne spadło o ⅛% (3½%). Żyto miało dziś tendencję słabą i oddawane było taniej o 1 m. 75 fen. w towarze gotowym i o 2 m. w dostawowym.

Berlin 5-go sierpnia. (Notowanie urzędowe giełdy). —

Bil. ban. rus. w tr. nat.	210.25	Akcje d. ż. w. wied.	—.—
Weksle na Warszawę	208.10	Akcje kredytowe	—.—
Weksle na Petersb. kr.	206.90	Weksle na Londyn kr.	20.44
Wek. na Petersb. dług.	205.20	" " dł.	20.35
Bil. ban. russ. nadost.	210.25	Żyto w tow. gotow.	146.75
Wschodnia poż. II em.	65.60	Żyto na wiosnę	147.50
Listy zast. I-ej serji	64.70		

Kursy z dnia 4-go sierpnia: 210.70, 208.75, 208.—, 206.20, 211.—, 65.90, 65.40, —.—, 148.50, 149.50.

ODPOWIEDZI REDAKCJI.

— *Panu M., prenumeratorowi.*—Zgodnie ze świeżo wydanem rozporządzeniem, żydzi we wszelkich aktach urzędowych i notarjalnych winni tylko takich używać imion, jakie mają zapisane w metryce urodzenia. Okoliczności, przytoczone przez sz. pana, bynajmniej nie mogą mieć wpływu na zmianę imion, wpisanych do metryki.

— *Niedoświadczonemu warszawianinowi.* — Patent z ukończenia gimnazjum lub szkoły realnej w tym razie nie jest warunkiem niezbędnym. Można być dobrym rachmistrzem, a nie posiadać patentu gimnazjalnego, jak znowu przeciwnie można być złym buchalterem, chociaż się ukończyło uniwersytet lub jaki inny wyższy zakład naukowy. Kwalifikacje buchaltera zasadzają się nie na dokumentach szkolnych, lecz na umiejętnem i ścisłem prowadzeniu rachunkowości.

— *Niecierpliwemu.*—P. Kazimierz Zalewski bawi chwilowo na wsi; po powrocie obejmie znów dział krytyki teatralnej w *Kurjerze.* „Przed ślubem" wyszło z pod prasy w r. 1875-ym, zaś „Złe ziarno" w r. 1877-ym; cena każdego tomiku kop. 70.

— *Prenumeratorce w Otwocku.*—Dzieła filozoficzne Renana u nas nie znajdują się w handlu księgarskim.

— *?.*—Leroy Beaulieu *Les nations d'Israël.*

— *Ochotnikowi z prowincji.*—Kto chce w charakterze ochotnika odbyć powinność wojskową, ten sam musi wyszukać sobie pułk, któryby go na służbę przyjąć zechciał. Według obecnie obowiązujących przepisów, ochotnik winien posiadać świadectwo z ukończenia sześciu klas rządowego zakładu naukowego lub też złożyć egzamin stosownie do programu, przez władzę wojskową przepisanego.

— *Zbieraczowi.*—„Skorowidz dawnych monet polskich" Zagórskiego, z powodu wyczerpania, w handlu księgarskim się nie znajduje. Antykwarjusze za egzemplarz dobrze zachowany żądają rs. 10. Talary z przytoczonych lat należą do pospolitych.

— *Prenumeratorowi z ul. Dzielnej.*—Z Amsterdamu i Roterdamu parowce do Nowego Jorku odchodzą w każdą sobotę. Bilet kl. II-ej kosztuje mar. 140—150, kl. III-ej około mar. 80. Jak obecnie, kwarantanny żadnej niema. Podróż trwa 9—10 dni.

— *Długoletniemu prenumeratorowi.*—Szkoła akuszerek mieści się przy Instytucie położniczym, Marszałkowska, 124. Kandydatka winna ukończyć przynajmniej cztery klasy, a przy zapisie złożyć metrykę oraz świadectwo policji o moralnem prowadzeniu się. Niepełnoletnie muszą przedstawić pozwolenie rodziców, mężatki zaś pozwolenie mężów. Przyjmowane są kobiety od lat 18—30-tu. Kurs dwuletni. Opłata półroczna rs. 10 z góry.

Sprawozdania z targów.

Chmiel. Norymberga 29-go lipca. — Położenie tutejszego rynku chmielu żadnym prawie nie uległo zmianom. Towar wyborowy jest ciągle poszukiwany, przy cenach mocnych; natomiast gorsze gatunki, ofiarowane nawet taniej, są w zaniedbaniu. Obroty tygodniowe wynoszą przeciętnie 250 bel. Notować można wyborowy towar po 200 do 210 m., dobry średni 185 do 195 m., średni 150 do 155 m.

Wełna. Rostów 2-go sierpnia.—Niesprzedanej wełny hiszpańskiej jest dotąd na rynku do 200,000 pud., lecz cała ta ilość znajdzie zapewne niedługo odbiorców. Ilościowy niedobór wełny wynagradza w roku bieżącym sowicie jej dobry gatunek. Za wełnę zwyczajną płacą rs. 5.50 do rs. 5.80, chociaż niebawem spodziewaną jest zwyżka. Ceny nominalne wełny hiszpańskiej bez zmiany, rs. 7.50 do rs. 9.

Zapasy zboża w Gdańsku wynosiły w dniach:

	2 sierpnia 1893 r.	2 lipca 1893 r.	2 sierpnia 1892 r.
	t o n n		
Pszenicy	18,616	18,954	431
Żyta	8,711	9,804	628
Jęczmienia	487	314	429
Owsa	29	53	30
Grochu	187	507	25
Kukurydzy	10	—	146
Wyki	½	28	231
Bonu	276	462	175
Lnicy	—	6	371
Siemienia konopnego	—	—	8
Rzepaku i rzepiku	—	—	21
Siemienia lnianego	—	—	7
Łubinu	—	—	—
Soczewicy	—	—	—
Rzodkwi	—	80	180
Prosa	16	—	—

Gdańsk, dnia 4-go sierpnia. — Pszenica w towarze gotowym bez obrotów. Terminy tranzyto: na wrzesień-październik 127 m. w zaofiarowaniu, 126 m. w poszukiwaniu, na październik-listopad 127½ mar. w zaofiarowaniu, 126½ mar. w poszukiwaniu, na listopad-grudzień 128½ mar. w zaofiarowaniu, 128 mar. w poszukiwaniu, na kwiecień-maj 1894-go roku 135 mar. w zaofiarowaniu, 132½ mar. w poszukiwaniu. Cena regulacyjna tranzytowej 133 mar. Żyto krajowe słabo i niżej, towar tranzytowy słabiej. Płacono za polskie tranzyto 714 gr. 95 m., nowe 741 gr., 759 gr. 95 mar. Wszystko za 714 gr. i tonnę. Terminy: sierpień-wrzesień dolno-polskie 95 mar. w zaofiarowaniu, 94 mar. w poszukiwaniu, na wrzesień-październik dolno-polskie 95 mar. w zaofiarowaniu, 94 mar. w poszukiwaniu, tranzytowe 94½ m. w zaofiarowaniu, 94 mar. w poszukiwaniu, na październik-listopad dolno-polskie 95 m. w zaofiarowaniu, 94½ mar. w poszukiwaniu, na listopad-grudzień dolno-polskie 95½ m. w zaofiarowaniu, 95 mar. w poszukiwaniu, na kwiecień-maj 1894-go roku dolno-polskie 98 mar. w poszukiwaniu. Cena regulacyjna dolno-polskiego 95 mar. Wypowiedziano 47 tonn. Jęczmień i owies bez obrotów. Rzepik bez zmiany, płacono za polski tranz. 206 m. za tonnę. Rzepak bez zmiany, towar tranzytowy bez obrotów. Otręby pszenne na wywóz morzem miałkie 4.05 mar. za 50 kilogramów płacono. Spirytus nie podlegający cłu w towarze gotowym 55½ mar. w zaofiarowaniu, na sierpień 55½ mar. w zaofiarowaniu; podlegający cłu w towarze gotowym 35½ m. w zaofiarowaniu, na sierpień 35½ mar. w zaofiarowaniu. Dla cukru w Gdańsku usposobienie bezczynne, a w Magdeburgu mocne. Kurs w Gdańsku 211.00 mar. za 100 rs.

Spostrzeżenia meteorologiczne.

Sprawozdanie stacji w Warszawie z dnia 5-go sierpnia r. b.:

	Barom.	Wilg.	Wiatr	Temp. C.	=	Temp. R.
D. 4-go g. 9 w.	750.9	63	PdW	20.5	=	16.4
D. 5-go g. 7 r.	749.0	62	PdW	20.0	=	16.0
" g. 1 pp.	747 5	39	W	24.7	=	19.7

W ciągu d. 4-go b. m.: Temperatura najniższa C. 14.4 = R. 11.5; " najwyższa C. 24.3 = R. 19.4; Wysokość wody spadłej mm. 0.0.

Rozkład jazdy na kolejach żelaznych

POCIĄGI	Odch. (godziny i minuty)	Przych. (godziny i minuty)
Warszawsko-wiedeńska:		
A) Do Wiednia:		
Kurjerski I i II kl. do Granicy i Sosnowca, z wagonem sypialnym I i II klasy	10 5 w.	5 50 r.
Pośpieszny 3 klasy do Granicy i Sosnowca	5 40 r.	10 25 w.
Pocztowy 3 klasy do Granicy i Sosnowca	10 45 r.	7 5 w.
Osobowy 3 kl. do Sosnowca	3 30 p. p.	2 — p. p.
Osobowy 3 kl. do Piotrkowa	5 50 p. p.	9 30 r.
B) Do Aleksandrowa:		
Kurjerski I i II kl., a III kl. dla pasażerów komunikacji bezpośredniej	4 50 p. p.	1 — p. p.
Pocztowy 3 kl.	6 40 r.	9 15 w.
Osobowy 3 kl. do Kutna	9 5 w.	8 20 r.
Osobowy 3 kl. do Skierniewic	6 55 w.	7 10 r.
Spacerowy do Skierniewic (w niedziele i święta od 21-go maja do 29-go października)	9 15 r.	11 — w.
Warszawsko-terespolska:		
Kurjerskie I i II kl., z wagonem sypialnym	2 20 p. p.	3 28 p. p.
Pocztowe 3 kl. dla komunikacji bezpośredniej, a I i II kl. dla miejscow.	4 6 p. p.	1 8 p. p.
Towarowo-osobowe 3 kl.	10 58 w.	7 — r.
Towarowo-osobowe 3 kl.	9 43 r.	7 27 w.
Miejscowy towarowo-osobowy do Mrozów	5 38 p. p.	9 19 r.
Spacerowy do Mrozów (w niedziele i święta od 28 maja do 15 październ.)	8 33 r.	11 8 w.
Warszawsko-petersburska:		
Kurjerski I i II kl. z wagonem sypialnym (od d. 18-go maja do 30-go września)	9 13 r.	8 3 w.
Pocztowy 3 kl.	9 58 r.	7 23 w.
Osobowy 3 kl.	11 25 w.	8 10 r.
Osobowo-towarowy II i III kl. do Białegostoku	4 18 p. p.	6 13 r.
Nadwiślańska:		
A) Do Kowla:		
Pocztowy 3 kl. do Kowla	3 35 p. p.	2 — p. p.
Osobowy do Kowla	11 40 w.	8 13 r.
Osobowy do Iwangrodu	8 15 r.	10 — w.
(Powyższe pociągi łączą się z koleją dąbrowską.)		
Osobowy do Otwocka	5 — p. p.	9 18 r.
Do Otwocka wagon 3-ej kl.	6 58 w.	— — —
Powrotny z Otwocka w niedziele i święta	— — —	11 6 w.
B) Do Mławy:		
Pocztowy 3 kl. do Mławy	6 5 w.	11 — r.
Osobowy 3 kl. do Mławy	8 55 r.	8 38 w.
Osobowy do Mławy w soboty i wigilje świąt od 1-go czerwca do 30-go września; z powrotem w poniedziałki i po święcie	11 3 r.	7 20 w.
Osobowy do Nowogieorgiewska	4 15 p. p.	8 53 r.
Powrotny z Nowogieorgiewska w niedziele i święta	— — —	10 40 w.
Obwodowa z kolei wiedeńsk.:		
Osobowy 3 klasy	1 20 p. p.	9 18 w.
Osobowy 3 klasy	7 5 r.	4 30 p. p.
Obwodowa z kolei terespolsk.:		
Osobowy 3 klasy	8 38 w.	2 — p. p.
Osobowy 3 klasy	3 50 p. p.	7 42 r.

Wykaz transportów,

przybyłych w d. 24-ym lipca (5-ym sierpnia) r. b. na stację Warszawa (Praga) Terespolska.

1) Za frachtem pośpiesznym: Pińsk № 1102; Żytkowice № 60; Nagorje №№ 336, 335, Baranowice № 759; Dnieprowsko-Bugskaja №№ 292, 293; Kobryń №№ 369, 870.

2) Za frachtem zwyczajnym: a) do magazynów składowych: Kamienka № 1023, b) do Pragi (loco): Biała №№ 1734, 1731, 1737, Łuków № 1684; Siedlce №№ 1672, 1673, 1688, 1689; Pińsk №№ 5816, 1044; Dnieprowsko-Bugskaja № 283, Dombrowice № 477; Uniecza №№ 1683, 1707; Moskwa №№ 5716, 5659, 5658, 5656, 5657, 5602, 5655, 5697, 5655, 5697, 5695, 5685, 5603; Carycyn №№ 5220, 5215, 5221, 5216, 5217; Charków №№ 1003, 1006; Jelec № 2063, 395; Saratów №№ 20911, 20760; Solanaja №№ 15887, 15888, 15889, 15881, 15880, 15870, 15882; Juzowo №№ 6490, 6453, 6451; Piczugino № 4; Brieliki № 513; Sierpuchów №№ 2247; Smoleńsk № 8371; Orsza №№ 4624, 4676; Mińsk №№ 6225, 6209; Beroza № 1078; Horodzieja № 2927, 2928.

Strzedz się podrabianych i naśladowanych.

Dla kaszlących i osłabionych
SŁODOWY EKSTRAKT i KARMELKI

z Miodu, Słodu i Ziół leczniczych, 1255

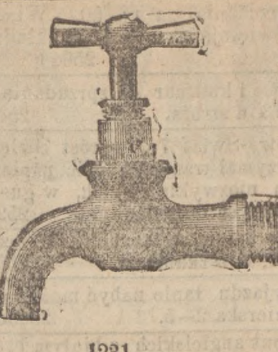
Nagrodzone na wystawach hygieniczno-lekarskich w Warszawie, Krakowie, Lwowie i na Środkowo-Azjatyckiej w Moskwie.



Fabryki „LELIWA" w Warszawie ulica Zgoda Nr 5.

Wyłączna sprzedaż w Aptekach i Składach aptecznych.

Zwracać uwagę na firmę na opakowaniach.



Mosiężne krany, wentyle i wszelkiego innego rodzaju, Przybory wodociągowe, parowe i kąpielowe.

Hurtowna sprzedaż i obfity skład u firmy

H. SOMYA,

Dom Handlowy i Biuro Techniczne

1231 **w Warszawie, Bracka № 25.**

!!! Spróbujcie—Przekonajcie się !!!

FABRYKA WYROBÓW TABACZNYCH

L. Edelsztejnów w Wilnie,

poleca wyroby swoje odznaczające się przyjemnym i delikatnym zapachem, jako to:

Papierosy „**Swiet**", „**Diubek**", „**Kukuszka**"	10 szt. 10 kop	„**Kaukazkie**", „**Sinop**", „**Kanonierki**"	10 szt. 5 kop.
„**Siewierne**", „**Lgotne**"	10 szt. 6 kop.	„**Nowość**", „**Jałta**"	10 szt. 3 kop.

Cygara „**Delawar**", „**Sławne**" 10 szt. 12 kop., „**Eksprans**" 10 szt. 10 kop. Tytonie od **48** kop. do **rs. 6** za funt.

Skład Główny w Warszawie, ul. Przechodnia Nr 4.

SPRZEDAŻ WE WSZYSTKICH SKLEPACH TABACZNYCH.

NB. Zwraca się uwagę na papierosy „**Nowość**", ktore swym aromatem i smakiem o wiele przewyższają papierosy nazwę „**Nowości**" noszące innych fabryk.

Zarząd Warszawskiego Oddziału T-wa Br. Nobel

zawiadamia, że

Pyronaftę (naftę bezpieczeństwa).

Ciężar gatunkowy 0·850, stopień zapalności 99°—100° C. abywać można tylko w następujących składach i sklepach: **własnym—Erywańska 18, telefonu 712.**

W-go J. Serkowskiego,

Fabryka: Nowolipie 76, telef. 612.—Skład Leszno 37.
Skład Krak.-Przedm. 9, „ 70.—Wyłączny skład Pyronafty Krak.-Przedm. 19.

p. E. Trzcińskiej, Plac św. Aleksandra 18.

Za produkt jedynie w tych miejscach nabywany Zarząd poręcza.

Pyronafta pali się bez swędu w każdej lampie, daje wszelkie bezpieczeństwo i czyste, silne, zdrowe światło. Oszczędność w użyciu 15%.

Dostawia się do domów w naczyniach pudowych i półpudowych, hermetycznie zamkniętych i opatrzonych **plombą T-wa Br. Nobel.** 1461

Nauka i wychowanie.

A Specjalna szkoła kroju, szycia ubiorów „damskich: Chmielna 24, Zgoda 3, Emilji Ehrenkreutz uczenniay Worth'a pod firmą A la Parisienne. Zapisy każdodziennie. Pensjonarki przyjmuję. 25297

A. Poprawia charakter pisma w krótkim czasie kaligraf Mikołaj Friedmann, Zgoda 7, od 4-ej do 8-ej. 25938

Adres biura nauczycielskiego Łuczyńskiej, pod zarządem p. Clavel, Warecka 3. 23994

Buchalterji podwójnej i rachunkowości metodą uproszczoną wyucza ustnie lub listownie Leon Lewicki. Elektoralna 47. 23444

Buchalterji i rachunkowości handlowej nauczyciel S. Rogulski Niecała 4. 25815

Francuzka patentowana udziela lekcyj od 2 rs. miesięcznie. Ulica Wspólna 54a, parter. 25911

Nauczyciel kaligrafji Reicher, poprawia charakter pisma. Elektoralna 34, mieszkania 6. 24479

Nauczycielka z wyższym patentem matematycznym, poszukuje lekcyj oraz korepetycyj. Solna 8, mieszkania 14. 25490

Niemieckiego lekcyj i konwersacji udziela nauczyciel. Nowy-Świat № 16—30. 25898

Niemieckiego konwersacji udziela z upoważnienia władzy nauczyciel. Ordynacka 16—16. 25904

Nauczycielki z niemieckim i muzyką poszukuję na wyjazd. Oferty przyjmuje Kurjer pod „Nauczycielce". 25886

Nauczycielka posiadająca gruntownie język francuzki, niemiecki z konwersacją, russki i przedmioty klasyczne poszukuje lekcyj. Nowogrodzka 37, m. 10. 25918

Na cytrze udzielam lekcyj metodą ułatwioną. Bolesław Kowalski. Jasna 6, zastać można od 4—6 w. 25939

Niemieckiej konwersacji udziela student niemiec. Oferty: Kurjer dla O. N. 25196

Paryżanka młoda, udziela lekcyj u siebie, na mieście, zna niemiecki i polski język. Królewska 3—8, od 6—9 wieczorem. 25816

Pół ceny dla niezamożnych za kursy rzemiosł podczas wakacji, Żeńska szkoła rzemiosł Jadwigi Przewóskiej, Niecała 10, nagrodzona medalami za najlepsze wykłady rzemiosł i najzgrabniejszy krój. Pensjonarki przyjmują się. 19721

Student uniwersytetu poszukuje korepetycyj. Krucza 31—45. 25609

Student, doświadczony korepetytor, poszukuje korepetycyj. Chmielna 63, mieszkania 22. 25901

Student uniwersytetu poszukuje lekcyj. Chmielna 47, m. 14, prawa oficyna. 25914

Student matematyk poszukuje lekcyj przedmiotów gimnazjalnych, również francuskiego, niemieckiego. Doświadczenie wieloletnie. Wykład prosty i jasny. Oferty kantor Kurjera dla „Matematyka". 25777

Uczeń klasy VII-ej filolog, podczas wakacyj przygotowuje do egzaminów. Zielna 16, mieszk. 14, od 4-ej do 6-ej. 2069r

Posady i prace.

a) Poszukiwane.

Potrzebna jest panna do dziurek w bieliźnie. Nowolipie 17, m. 28. 25789

A) Rządców domów, rządców rolnych, kasjerów, gorzelanych, ogrodników, leśniczych, rekomendują: Wasilewski i S-ka, Kantor komisowy, Nowosenatorska 6. 25756

Człowiek młody, lat 23, z porządnej rodziny, poszukuje kilkogodzinnego zajęcia. Łaskawe oferty proszę nadsyłać do Kurjera dla A. S. Z. 25942

Człowiek 41 lat mający poszukuje jakiejkolwiek posady, woźnego, na wyjazd z chorą osobą, zna język niemiecki. Oferty N. T. przyjmuje Kurjer. 25510

Do fantazyjnych piór potrzebne są panny kompletnie uzdolnione oraz podręczne.—Adolf Goldman, Świętojerska 26. 25787

Geometra rutynowany przyjmuje wszelkie czynności z zakresu miernictwa, jak pomiary, separacje, parcelację majątków. Złota 2, mieszkania 10. 25736

Młoda osoba, uzdolniona w krawieczczyznie, pragnie wyjechać **na wieś.** Rucińska, ul. Wielka 45. 25895

Meldunki, wszelkie rachunki podejmuje się tanio prowadzić młody urzędnik. Wyrabiającemu honorarjum. Łaskawe oferty przyjmuje Kurjer „Wykwalifikowanemu." 25906

Młody człowiek, lat dziewiętnaście, znający języki russki i polski, poszukuje jakiegokolwiek zajęcia. Łaskawe oferty przyjmuje Kurjer pod wyrazem „Potrzebujący." 25632

Młody człowiek, z trzema językami, poszukuje posady buchaltera, inkasenta, kasjera, stale lub na godziny. Przyjmie i rządztwo. Na żądanie kaucja. Oferty przyjmuje Kurjer dla „M. 2." 25622

Młody człowiek, chrześcjanin, z powołania kupiec, mówi po polsku, niemiecku i russku, posiadający poważne rekomendacje oraz kaucję w gotówce rs. 2,000, poszukuje posady magazyniera, inkasenta w browarze lub innym interesie handlowym. Adresować do kantoru Kurjera Warsz., lit. A. B. 40. 25693

Osoba inteligentna, dobrej rodziny, godna zaufania, udoskonalona w gospodarstwie wiejskiem i domowem, poszukuje samodzielnego zarządu na wyjazd. Świadectwa 2 i 3-letnie chlubne. Oferty: Wilcza № 39, mieszkania 13. 25948

Ogrodników różnych kwalifikacyj, gorzelników, ekonomów, leśniczych, rekomenduje Kantor Komisowy, Nowosenatorska 6. 24016

Osoba młoda, pracująca kilka lat w handlu, posiadająca języki, z dobremi rekomendacjami i pewną gwarancją, poszukuje miejsca kasjerki lub ekspedjentki. Oferty przyjmuje Kurjer dla „Pracowitej 24." 25681

Przepisywanie, kopje planów przyjmuję tanio. Łaskawe oferty przyjmuje Kurjer „Rysownikowi." 25908

Subjekt do składu wódek, lat średnich, poszukuje posady od zaraz. Oferty przyjmuje Kurjer Ż. K. 25512

150 rs. za wyrobienie inteligentnemu, młodemu człowiekowi posady. Oferty przyjmuje Kurjer „Dragonowi." 25907

500 rs. za posadę. Specjalność poszukującego: farmaceuta. Oferty przyjmuje Kurjer pod „500." 25656

b) Zaofiarowane.

Buchalter, chrześcjanin, posiadający buchalterję podwójną oraz jako korespondent władający językami polskim, russkim, niemieckim, potrzebny jest do pewnej prowincjonalnej fabryki zaraz lub od 1-go października r. b. Reflektujący z kopjami dowodów oraz warunkami, zechcą złożyć oferty w Kurjerze pod „N. N. 317." 25726

Do zegarmistrza potrzebny subjekt do roboty grubszej i uczeń. Leszno 18. 25589

Do magazynu S. Przezdzieckiego, Niecała 14, potrzebni zaraz krawcy i panny do szycia ubrań dziecinnych oraz panny zdolne do bielizny, za dobrem wynagrodzeniem, na miejscu i za domem. 25516

Francuzki skromnej, inteligentnej, do towarzystwa osoby starszej, na dwa miesiące za mieszkanie i życie na wieś poszukuje się. Adresy uprasza się składać w kantorze Kurjera pod lit. P. W. 25900

Galwanizer zdolny potrzebny jest zaraz na stałe. Miodowa 4, zakład złocenia. 25835

Młody, zdolny buchalter-korespondent w językach polskim, russkim, niemieckim (bez różnicy wyznania), potrzebny do interesu przemysłowo-handlowego na stałe, poznawszy branżę, będzie podróżował. Szczegółowe (nieanonimowe) oferty, referencje, wymagania sub „Dobry buchalter" przyjmuje Kurjer Warsz. 25788

Mechanik, który zna gruntownie maszyny do szycia Ryngschyf, może znaleźć stałe miejsce. Oferty przyjmuje Kurjer „Ryngschyf." 25745

Niemki, francuzki, polki freblówki, z dobremi rekomendacjami, znajdą pomieszczenie zaraz i po wakacjach przez Kantor Komisowy, Nowosenatorska 6. 25233

Niańka w starszym wieku, z dobremi świadectwami, potrzebna zaraz do jednego dziecka na wyjazd. Wierzbowa 7, m. 5. 25872

Na wyjazd do Orjenburga potrzebna starsza panna do staników i kroju, kompletnie uzdolniona, za dobrem wynagrodzeniem. Wiadomość: Przejazd № 11, w magazynie kwiatów. 25956

Obeznany z kasowością buchalter, chrześcjanin, do prowincjonalnej fabryki, zechce złożyć ofertę ze swojemi warunkami w kantorze Kurjera pod „M. F. 518." 25725

Potrzebna jest zdolna rękawiarka, staniczarka i podręczna do spódnic. Ul. Nowy-Świat 34, mieszkania 26. 25766

Potrzebni zdolni czeladzie ślusarscy na kasy i przybijanie. Grzybowska 23. 25746

Potrzebne zaraz zdolne maszynistki i podręczne do bielizny. Bednarska № 10, mieszkania 11. 25555

Potrzebny pomocnik buchaltera. Oferty przyjmuje kantor Kurjera Warszawskiego sub „M. Kl." 25569

Potrzebna maszynistka i podręczna do bielizny, do maszyny Wilsona, zaraz; robota stała, wynagrodzenie dobre. Drewniana 14, m. 20. 2058r

Panny uzdolnione i podręczne do krawatów potrzebne. Nowolipki 21, m. 10. 25717

Potrzebne są panny zdolne do ubierania kapeluszy i podręczne. Wiadomość w magazynie mód, Świętojerska 17. 25768

Potrzeba sześciu zdolnych tokarzy po metalu. Twarda 5, Biuro techniczne. 25706

Potrzebny chłopiec na posyłki w kantorze. Leszno 31, m. 21. 25743

Potrzebne panny zdolne do staników, podręczne; dobra pensja. Grzybowska 8, mieszkania 5 25870

Potrzeba panien i uczennic do kwiatów, zaraz płatnych. Chłodna 4, m. 9. 25880

Potrzebne są panny do spódnic, a także i do nauki krawieczczyzny. Orla № 10, mieszkania № 16. 25869

Potrzeba zaraz panny do haftu. Widok 22, m. 12. 25910

Potrzebna jest sklepowa zaraz do sprzedaży pieczywa. Wiadomość: ulica Solna № 13, w piekarni. 25899

Potrzebna jest zdolna maszynistka do krawieczczyzny. Leszno 18, m. 61. 25893

Potrzebne podręczne do krawatów. Nowolipie 30, m. 23. 25888

Potrzebne panny zdolne i uczennice do krawieczczyzny. Krucza 5, m. 14. 25882

Potrzebny czeladnik ślusarski zaraz do robót reparacyjnych. Żórawia 24. 25874

Poszukuje się uczniów lub uczennic do wyrobów galanteryjno-skórzanych i introligatorskich. Wiadomość: Nowy-Świat № 38, mieszkania 21. 25873

Potrzebny uczeń do handlu win i spirytualij. Pierwszeństwo z prowincji. Plac Witkowskiego № 1. 25922

Potrzebna starsza panna bez kroju, tylko zdolna staniczarka. Zgoda 3, m. 5. 25917

Potrzebna praczka dobra na wyjazd. Nowogrodzka 22, m. 2, od 2—4-ej. 25915

Potrzebna panna służąca w średnim wieku. Dobre świadectwa koniecznie wymagane.—Hoża 22, m. 3. 25932

Potrzebna jest osoba w średnim wieku, z dobrą muzyką, a także konwersacją francuską i niemiecką. Osoby mające poważne rekomendacje, mogą się zgłaszać listownie do d. 8-go sierpnia: Hofman w Częstochowie, dom Zapałkiewiczowej. Tamże potrzebne jest pianino w cenie od 100 do 150 rs. Od 8-go sierpnia wiadomość w Biurze ogłoszeń, Senatorska 26, w Warszawie. 25929

Potrzebne panny uzdolnione do haftu białego i do kanwy. Nowy-Świat 57—18. 25927

Panna kompletnie uzdolniona do kapeluszy potrzebna na wyjazd. Wiadomość: hotel Niemiecki 75, od 7 do 9-ej wieczór. 25923

Potrzebna sklepowa do sklepu rękawiczek. Wiadomość: Żabia № 4, w sklepie z rękawiczkami. 25958

Pomocnik buchaltera, młody, chrześcjanin, z ładnym charakterem pisma, znajomością korespondencji i języka niemieckiego, potrzebny jest do domu handlowego. Wyczerpujące oferty, kopje świadectw oraz curiculum vitae składać u Rajchmana i S-ki, Senatorska 26, pod K. R. 25954

Uczeń z roczną praktyką potrzebny do apteki. Wiadomość: ulica Solec 37, u właściciela. 25797

Zaraz potrzebna zdolna maszynistka i uczennica, do umowy późniejszej, zupełnie zdolne staniczarki oraz do spódnic panna. Magazyn M-me Anna, Marszałkowska 142, 1-sze piętro. 25912

Zdolni ślusarze do robót giętych znajdą zaraz stałe zajęcie w fabryce K. Żukowskiego, Łódź, Południowa № 19 nowy. 2065r

Kupno i sprzedaż.

Aryston sprzedam i 20 nut. Warecka № 7, m. 3. 25877

Antykwarjusz B. Bolcewicz, Saski Plac 5. Kupuje, sprzedaje, zamienia książki, sztychy, obrazy, miniatury, porcelanę, kryształy, bronzy, meble, pasy polskie, zbroje, bižuterje, srebra, tabakierki emaljowane, numizmaty, medale, masońskie ordery, dyplomy, wszelkie przedmioty starożytne i nowsze. 17600

A) Suknię czysto jedwabną, nieużywaną, sprzedam za pół ceny. Nowy-Świat № 36, m. 19. 25959

Cetry półroczne, po psie nagrodzonym, niedrogo. Pańska 10, u stróża. 25913

Do sprzedania rower Swift, w dobrym stanie, niedrogo. Wiadomość: Gęsia 3, w kantorze fabryki. 25894

Do sprzedania pies, dog, 6-miesięczny, maści brunatnej, z pręgami ciemnemi. Nowolipie 54. 25925

Do sprzedania faetony, amerykan, szaraban, prelotka, wolant. Nowy-Świat 9, Jankowski. 25921

Dla amatora! Dog ulmski jednoroczny, duży, pięknej żółtej maści, do sprzedania.— Wiadomość: Nowogrodzka 7, u stróża. 25732

Do sprzedania 1 maszyna piekarska, u mechanika, Leszno № 63. 25651

Fortepian sprzedaję piękny, krzyżowy, tanio. Fabryka, Elektoralna № 8, Hildt. 25667

Fortepian sprzedam za rs. 360, kosztował 600. Trębacka 9, m. 24. 25718

Fortepiany, pianina kupuję, wszelkie reparacje, strojenia przyjmuję. Nowy-Świat 9, Grabowski. 25953

Fortepian za rs. 260 i inne meble za 100.— Marszałkowska 136, mieszkania 11, od 12-ej do 2-ej. 25919

Jest do sprzedania fortepian nie nowy, z ładnym głosem. Ulica Rybaki № 19, mieszkania № 6. 25881

Jest do sprzedania faeton mało używany, lekki, cena przystępna. Skład farb, Leszno № 55. 25767

Koszyki do raków białe i zielone. Bagno 5, sklep luster, Dawid Hornblas. 25564

Kasy ogniotrwałe gwarantowanej dobroci, ceny najprzystępniejsze, własnego wyrobu, poleca Matyśkiewicz, Chłodna 40. 25290

Kasy ogniotrwałe najtańsze w specjalnej fabryce Baumgarta, egzystującej od 1863 r., Grzybowska 62, dom własny, a dawniej na Chłodnej. 24253

Kasa żelazna duża, dwudrzwiowa, do sprzedania. Karmelicka 15—10. 25896

Karetę i parę koni: wałacha i klacz, sprzedam. Marszałkowska 104. 25205

Meble za bezcen! Garnitur czarny, orzechowy, lustra, rozmaite inne meble, szafy, kredens, stół, krzesła, biuro, szeslongi, firanki.— Nowogrodzka 28, pierwsza brama od Marszałkowskiej, u właściciela domu. 25343

Mebli garnitur krytych, kredens dębowy rzeźbiony, otomana tanio. Solna 8, mieszkania 14. 25488

Maszyny pięknie szyjące od rs. 12 do 110.— Dzika 20, mieszkania 34, Tagszejn. 25744

Maszyna parowa o sile 35—40 koni, stojąca w jednej kolumnie, doskonałej konstrukcji i silnej budowy, bardzo wygodna w instalacji, gdyż mało miejsca wymaga, jest w zupełnym porządku do sprzedania za przystępną cenę.— Wiadomość w kantorze pp. Krzywoszewski i Cytwic, Zielna 23. 25548

Meble. Makow, Solna 9, duży wybór mebli rozmaitych, nowych i używanych, kompletne urządzenia lub pojedyńcze sztuki. Robota trwała. Ceny tanie. 25806

Meble z czterech pokojów, prawie nowe, pozostawiono do sprzedania u rządcy domu, Krucza 10. 25892

Meble, garnitur [illegible] i używany, garniturek bardzo piękny, otomany bardzo tanio. Widok 22—24. 25883

Meble różne, wielki wybór, pozostały jeszcze do sprzedania niepraktykowanie tanio. Krakowskie-Przedmieście 20, m. 15. 25933

Meble po zwiniętym magazynie, rozmaite garnitury, otomany, szeslongi, kredensy, szafy i inne za bezcen. Świętokrzyzka 16, m. 13, w bramie na lewo. 25926

Mebli garnitur francuski przez zbieg nieprzewidzianych okoliczności sprzedam tanio. Złota 25, m. 47, zrana od godziny 8-ej do 12-ej i od 4 do 7-ej po południu. 25957

Meble za bezcen! Garnitur czarny, orzechowy, lustra, rozmaite inne meble, szafy, kredens, stół, krzesła, biuro, szeslongi, firanki.— Marszałkowska 108, od ulicy Chmielnej 37, m. 30. 25960

Proszek torfowy dezynfekcyjny, tak zwany „Otwocki", firmy „Agrykola", pud 35 kop. Pokojowy do puderklozetów „Spodjum" pud 75 kop. Kantor Leszno 44, m. 18. 25595

Pianino piękne, krzesła po rublu. Elektoralna 51, m. 3, od 9 do 2-ej. 25839

Rower na gumach półdętych za rs. 100, zupełnie nowy. Można obejrzeć od 2 do 4-ej, Marszałkowska 123, m. 5. 25940

Rower do sprzedania za rs. 50. Wiadomość: ulica Swiętojańska № 4, w składzie skór. 25643

Szafy sklepowe i kontuar do sprzedania.— Elektoralna 13, u stróża. 25644

Sommer, Nowy-Świat 70, wprost Świętokrzyzkiej, otrzymał transport obić papierowych po cenach niezwykle niskich, w gustownych i oryginalnych deseniach. 25207

Sprzedam fortepian za 90 rubli. Marszałkowska № 120, mieszkania 12. 25571

Z powodu wyjazdu tanio nabyć można meble. Włodzimierska 2—5. 25055

2 pary chomont angielskich z białym bronzem, używanych, do sprzedania. Długa 39, A. Walkiewicz. 25112

5 bil bilardowych kupi restauracja Wiedeńska, Krakowskie-Przedmieście 79. 25830

Interesa handl. i majątk.

Apteka sielska w osadzie Ossyaków, gub. kaliska, pow. wieluński, istniejąca lat siedem, jest do sprzedania natychmiast. Bliższe szczegóły u miejscowego aptekarza. Tamże potrzebny jest lekarz. 25528

Dom murowany w środku miasta, bez długów, na 15% do sprzedania zaraz. Do kupna potrzeba rs. 1,500. Wiadomość: Świętojańska 3, u właściciela. 25730

Do sprzedania z powodu wyjazdu restauracja (garkuchnia). Ul. Nowomiejska № 26. 25698

Do sprzedania sklep spożywczo-dystrybucyjny. Królewska 9, przy teatrze. 25379

Dom do 80,000, w okolicy Chmielnej, Żórawiej kupię. Oferty przyjmuje Kurjer sub „80." 25941

Do sprzedania sklep spożywczo-dystrybucyjny i skład nafty z powodu zmiany interesu. Wiadomość: ul. Wilcza 18, sklep. 25920

Domy, folwarki, wille, place, kupię, sprzedam, zamienię, dopłacę, wydzierżawię korzystnie. Wiadomość: Berga 6, m. 7, 11 zrana i 4—7-ej wieczorem. 25891

Handel win i kolonjalny w środku miasta, egzystujący od lat wielu, z wyrobioną klijentelą, dający stałe i pewne utrzymanie, a łatwy do prowadzenia nawet dla osób niefachowych, do odstąpienia na racjonalnych i przystępnych warunkach. Pośredniczy Kantor komisowy kaucjonowany, ulica Nowosenatorska 6. 25949

Jest do sprzedania sklepik wiktuałów zaraz. Ulica Niska № 46. 25775

Kupię 2—3 włók blisko kolei, budynki, dom mieszkalny wymagane. Oferty przyjmuje Kurjer dla E. Z. 25309

Kupię lub wejdę do współki interesu z kapitałem 1,000—2,000 rubli. Wiadomość: Marszałkowska 143, m. 12. 25292

Majątek bez serwitutów, 49 włók, o 17 wiorst szosą od Warszawy, 7 od kolei, 2 od poczty, 1 od kościoła i gminy, jest do sprzedania. Roli 28 włók, lasu 10, łąki 7, stawy zarybione $1^1/_2$, ogrody, budynki 1, drogi, nieużytki $1^1/_2$. Rzeka, młyn wodny amerykański, wiatrak, letnie mieszkania, pacht 60 krów, propinacja 2,500 rubli, dwór piętrowy murowany, prawie wszystkie budynki murowane, 2 młocarnie, inwentarz wystarczający, zasiewy w porządku. Kredyt ziemski 1892 pozostający 24,000 rubli, dodatkowy 18,000 wolny. Rozparcelowanie 19 włók łatwe. Wiadomość: Krasnodębski, Warszawa; nie odpowiada się listownie. Faktorstwo wyklucza się. 25871

Majątki różnej wielkości, wille, domy do sprzedania. Nowogrodzka № 19, od 2-ej do 6-ej. 25897

Osoba młoda, inteligentna, mogąca wypożyczyć rs. 1,000 lub więcej, szuka odpowiedniego zajęcia w interesie handlowym. Wiadomość: ulica Chmielna № 25, u Dobieckiej. 25916

Potrzeba 12,000 do 13,000 na hypotekę miejską. Wiadomość: Sąd okręgowy, kancelarja rejenta Chodeckiego. 25783

Poszukuję do kupna domu od 7,000 do 10,000 rs. w Warszawie. Oferty proszę składać w Kurjerze pod J. J. 25720

Restauracja do sprzedania przy pryncypalnej ulicy. Wiadomość w sklepie sprzedaży mąki, Marszałkowska № 58. 25533

Restauracja z patentem, w dobrym punkcie, jest do sprzedania. Wiadomość w kiosku na Długiej, za cukiernią. 25728

Sprzedam posesję składającą się z 3-piętrowej i parterowej, dwóch sklepów frontowych, dziesięć lat postawioną; do kupna 13,000 rs. Wiadomość: Piękna № 28, mieszkania 3, do 5-ej. 25520

Sklep perfumeryjny, łącznie z zakładem fryzjerskim, zaraz do odstąpienia na dogodnych warunkach. Ulica Marszałkowska № 135. 25545

Skład mąki i legumin do sprzedania z całem urządzeniem w każdym czasie z powodu wyjazdu. Wiadomość w kiosku na Podwalu. 2067r

Świetny interes. Do sprzedania zakład cukierniczy z bilardem, czystego zysku 300 rs. miesięcznie. Sołtyński, ulica Marszałkowska № 98. 25774

Sklep dystrybucyjno-spożywczy z naftą do sprzedania. Ogrodowa № 27. 25937

Sklep spożywczy, mieszkanie frontowe, pieczywo opłaca komorne, sprzedam zaraz.— Wielka 37. 25935

Sklep mydlarsko-kolonjalno-dystrybucyjno-piśmienny, kantor pism, dobrze procentujący, sprzedam tanio wskutek nagłego wyjazdu. Pańska 77. 25902

Sklep piśmienno-tabaczny z wyrobioną klijentelą, w ruchliwym punkcie, do odstąpienia z powodu wyjazdu. Ul. Leszno 28. 25884

Temu kto pożyczy 25 rubli, przerobię meble w procencie. Oferty przyjmuje Kurjer dla „J." 25879

Żądana jest dostawa produktów wiejskich. Wiadomość: Górska, Leszno № 4, mieszkania 4. 25760

Lokale.

A. Wróblewski i S-ka, zakład przewozowy, Trębacka 13, Filja Nowy-Świat 12. Załatwia przeprowadzki, opakowania, przewóz mebli. 25430

Aleja Ujazdowska 16. Mieszkanie na parterze, sześć pokoi, przedpokój, kuchnia, łazienka do wynajęcia zaraz. 24563

Chmielna 64, parter, zaraz do najęcia dwa pokoje umeblowane, fortepian. 25419

Dla nauczycielek mieszkanie na dnie lub miesięcznie, całodzienne utrzymanie. Szpitalna 3, mieszkania 8. 25331

Do wynajęcia w każdym czasie duży frontowy pokój, z przedpokojem, meblami, trzecie piętro. Ulica Złota № 24, wiadomość u stróża. 25704

Lokal składający się z 6-ciu pokojów, przedpokoju i kuchni, z wszelkiemi wygodami, z oknami i balkonem na ogród Saski, na 2-m piętrze, przy ulicy Granicznej № 10, do wynajęcia każdego czasu. 25544

Lokal z 3-ch pokoi, przedpokoju, kuchni, dwa wejścia, front, wszelkie wygody—w okolicach placu św. Aleksandra potrzebny od 8-go października. Oferty przyjmuje Kurjer E. G. 25565

Lokale przy ulicy Erywańskiej № 3 do wynajęcia w każdym czasie, na 1-m piętrze, od frontu duży lokal, mogący służyć na magazyn mebli lub inny proceder, oraz w oficynie lokal z 6-u pokoi i kuchni. Wiadomość u stróża na miejscu lub u rządcy: Rymarska 2. 24774

Pokoje umeblowane z usługą, samowarem lub bez. Hortensja 5, m. 19. 25903

Pomieszczenie dla dwóch panienek lub chłopców, opieka rodzicielska, cena przystępna. Podwale 14—25. 25703

Pokój umeblowany odnajmę zaraz, usługa, samowar, wejście oddzielne. Nowy-Świat 8, mieszkania 33. 25722

Sklep z oknem wystawowem, do wynajęcia przy ulicy Granicznej № 14, blizkości Żelaznej-Bramy. Wiadomość na miejscu. 25749

Sklep duży, na masarnię lub inny proceder, przy kościele, do wynajęcia tanio. Leopoldyna 21. 25535

Szkolna 6.—5 pokojów, przedpokój, kuchnia, z wszelkiemi wygodami, od 1-go października do wynajęcia. 25876

Sklepy nowourządzone zdatne na składy, apteczny, farb, mączny lub mydlarski, jeden z nich z dwoma pokojami i kuchnią, może być na cukiernię lub restaurację do wynajęcia zaraz. Krucza № 20. 25887

Zaraz wynajmę pokój duży, ładnie umeblowany, usługa, na żądanie obiady. Wspólna 10, m. 2. 25934

Zaraz umeblowane pokoje, samowar, usługa, osobne wejście. Marszałkowska 56, m. 6. 25285

Letnie mieszkania.

Letniego mieszkania, pokoju z kuchnią, poszukuje się zaraz, niedrogo, blizko lasu. zawiadomić listownie wraz z ceną. Marszałkowska № 123, mieszk. 11. 25875

Tanio! mieszkanie letnie. Wiadomość: budka pod Marcelinem. 25792

W Otwocku pokój z kuchnią wynajmę. Rybaki 12, u właściciela. 25844

Doniesienia rozmaite.

Akuszerka. Pokoje oddzielne wspólne dla osób sekretnych. Krucza 49. Udzielam porad, przyjmuję zamówienia. 24861

A) Obiady domowe po 40 i 50 kop. Szpitalna 3. 25597

A) Roboty budowlane, kościelne, meblowe, galanteryjne, groby, pomniki z marmuru, granitu, piaskowca. Marmur surowy, krajowy, zagraniczny w blokach i płytach, poleca najtaniej fabryka wyrobów kamieniarskich Heurteux i Lilpop, Warszawa, ul. Srebrna № 12. 25936

Akuszerka Bukowska przyjmuje na słabość, czas dłuższy lub kurację, bez meldowania, z umieszczeniem dziecięcia. Bednarska 21. 25946

Akuszerka A. M. przyjmuje osoby sekretne na słabość, z umieszczeniem dziecka od rs. 15. Elektoralna № 20, m. 27. 25905

A. Gruntowna nauka kroju sukien, bielizny, gorsetów za pięć rubli. Nowogrodzka 18—1. 25885

Akuszerka Dombrowicz, b. starsza przytułku położniczego, przyjmuje chore panie, bez meldunku, jako też zamówienia w miejscu i na wyjazd. Złota 4, przy Marszałkowskiej. 24647

Drukarnia „Dziennika łódzkiego" (W. Wścieklicy), Łódz, przeniesiona na Cegielnianą, 48, dom Grünszpana, oficyna poprzeczna. 2070r

Dwa ruble nagrody za przyniesienie wiewiórki, która uciekła z domu № 3. Mazowiecka, mieszk. 4. 25890

Damskie okrycia, amazonki ogólnych fasonów wykonywa, wykończenie artystyczne. Ukształca niekształtne figury, krój europejsko amerykański. Marszałkowska 104, m. 19. Juljusz. 25526

Ekwipaże wykwintne tanio wynajmuje „Luxus." Włodzimierska 6. 23207

Kapelusze słomkowe piorę, farbuję, przerabiam na najnowsze fasony letnie, także elegancko ubieram. Nowy-Świat 28. 25931

M. Stankiewicz. Magazyn japoński i fabryka japońskich mebli bambusowych, ulica Trębacka, róg Nowosenatorskiej, poleca: garnitury do letnich mieszkań i ogrodów od rs. 21 do rs. 75. Garnitury salonowe i gabinetowe od rs. 75 do rs. 200. Taborety, krzesła i fotele składane lekkie od rs. 2 do rs. 10. Stoły i stoliki, kilkadziesiąt fasonów od rs. 2.50 do rs. 20. Fotele kątowe, fasonowe i tête-à-tête" od rs. 7.50 do rs. 30. Etażery i żardinierki od rs. 5.75 do rs. 36. Stoliki „five-o-clock" kilkanaście odmian od rs. 9 do rs. 27 k. 50 i wiele innych, pięknych a tanich mebli, a mianowicie: biurka, tualety, stalugi, ekrany, parawany, pulpity, tace itp. 22480

Nr. 1. Krakowskie-Przedmieście № 1, teraz naprzeciw Kopernika „Jersey-Bazar", C. Leski, poleca:

Nr 1. Letnich bluzek wybór wielki, fasony nowe, ceny umiarkowane.

Nr 1. Matinki, smokingi, kamizelki, oraz staniki trykotowe.

Nr. 1. Woalki siatkowe, iluzjowe, tiulowe (Chantilly) oraz do prania. 25951

Na magazyn strojów wynajmę część sklepu przy kwiatach, wystawa okazała. Długa № 20. 25715

Obiady prywatne, smacznie i hygienicznie przyrządzane. Nakrycie stołu staranne, usługa dobra. Marszałkowska 123, mieszk. 9, 1-e piętro. 25573

Obiady na maśle. Zgoda № 5, mieszkania № 10. 25731

Obiady prywatne, cena przystępna. Daniłowiczowska № 8 d., m. 23. 25754

Obiady gospodarskie (hygieniczne) na miasto. Ulica Złota № 27, sklep spożywczy „Emilja." 24789

Pragnę przyjąć dziecko do piersi zaraz. Ulica Stawki № 9. 25944

Przy przejściu przez główną aleję Ogrodu Saskiego zgubiono zegarek złoty, damski, kryty, z dwóch stron, z widocznym na kopercie małym cyferblatem. Łaskawy znalazca zechce odnieść na ulicę Grzybowską 21. Radzicki. 25950

Polowanie, dzierżawa poszukiwana w gubernji warszawskiej. Wiadomość: Marjensztadt № 20, m. 7. 25842

Urząd Starszych Zgromadzenia Kotlarzy, zawiadamia, iż sesja półroczna odbędzie się w dniu 31 lipca (12 sierpnia) r. b., t. j. w sobotę o godzinie 6-ej, Elektoralna 9. 25133

W przejeździe przez Nalewki zgubiono torbę podróżną skórzaną z bielizną i szpilką z czarną perłą. Za zwrot na Mazowiecką 3, m. 4, osiem rs. nagrody. 25889

2 sierpnia, idąc ulicą Hortensją do Wareckiej zgubiono różaniec z niebieskich paciorek. Uczciwy znalazca raczy odnieść na ulicę Hortensja № 3, mieszkania № 6, za nagrodą. 25924

108 Marszałkowska. Wyżymaczki oryginalne amerykańskie „Empire" № 3, 4, 5, rub. 9.25, 11, 13.

108 Marszałkowska. Rondle mosiężne do smażenia konfitur, klosze druciane przeciw muchom, klatki, żelaza do prasowania.

108 Marszałkowska. Łóżka żelazne, od 2.75, umywalnie, kuchenki benzynowe, lodownie pokojowe poleca najtaniej skład towarów żelaznych Gustawa Wisnowskiego. 24817

111 Marszałkowska, Exsiccator, istnieje tylko jeden, jak Departament Przemysłu i Handlu, Petersburg zaświadczył. Dostać: Marszałkowska 111. 23239

W drukarni *Kurjera warszawskiego.* — Plac Teatralny Nr. 473c (nowy 9). Дозволено Цензурою Варшава 25 Iюлiя (6 Августа) 1893 г.
Redaktor Franciszek Olszewski. — Wydawcy: Wacław Szymanowski i Antoni Pietkiewicz (Adam Pług).